

# Grzegorz Kała

---

## Obóz Zjednoczenia Narodowego w wyborach do sejmu i senatu w 1938 roku

---

Colloquium nr 2, 7-46

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Grzegorz Kała**

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## **OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO W WYBORACH DO SEJMU I SENATU W 1938 ROKU**

### **STRESZCZENIE**

W 1938 roku Walery Sławek został wybrany zdecydowaną większością głosów marszałkiem izby niższej polskiego parlamentu. Jego sukces pokazywał, że mimo wcześniejszych politycznych porażek, cieszył się dużą renomą na gruncie parlamentarnym. Powyższe stanowiło zagrożenie dla dysponentów władzy w Polsce z Prezydentem i Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych na czele, ponieważ rosnąca popularność lidera wewnątrz-sanacyjnej opozycji w osobie Sławka mogła zagrozić ich wpływowi. Dlatego Śmigły-Rydz wyraził zgodę na rozwiązanie parlamentu i wyznaczenie terminu wyborów, co Mościcki jeszcze przed elekcją nowego marszałka sejmu w rozmowach z przyszłym Naczelnym Wodzem postulował. Dzięki temu usunięto ze stanowiska Walerego Sławka oraz wyrugowano z sejmu i senatu wspierających go parlamentarzystów.

Kampanię wyborczą rozplanowano z wielkim rozmachem: organizowano wiece polityczne, rozklejano liczne plakaty i rozpowszechniano inne materiały wyborcze, które miały zachęcić do głosowania na OZN oraz do udziału w wyborach w ogóle. Władzy zależało na wysokim poziomie frekwencji ze względu na ogłoszony przez środowiska opozycyjne bojkot wyborów. Ostatecznie przy urnach pojawiło się niespełna 70% uprawnionych do głosowania, co w obozie władzy odnotowano jako sukces. W parlamencie OZN zajęli około 80% miejsc. Pomyślny dla Obozu przebieg wyborów zdeterminowały: wydarzenia na arenie międzynarodowej, pewne poparcie kościoła katolickiego oraz zapowiedź zmiany ordynacji wyborczej.

#### Słowa kluczowe:

wybory do sejmu i senatu w 1938 roku, Obóz Zjednoczenia Narodowego.

22 czerwca 1938 roku Walery Sławek zdobywając w głosowaniu izby niższej parlamentu 114 głosów przeciw 30 oddanym na Ignacego Nowaka

został wybrany jej marszałkiem<sup>1</sup>. Zajęcie najważniejszego sejmowego stanowiska stanowiło jego pierwszy duży sukces polityczny od uchwalenia ustawy zasadniczej w kwietniu 1935 roku. Od tego czasu na gruncie politycznym architekt modyfikacji ustrojowych odnosił na ogół mniejsze i większe porażki. Po śmierci Piłsudskiego, gdy swoje ambicje polityczne zaczął demonstrować Ignacy Mościcki, Sławek zwolnił miejsce prezesa rady ministrów. Nie udało mu się, mimo szerokiego poparcia, jakiego udzielali mu przedstawiciele tzw. grupy pułkowników, zwolnić Mościckiego z zajmowanego urzędu Prezydenta RP i zająć przy tym jego miejsca. W poczet istotnych porażek byłego podopiecznego Komendanta należy włączyć przebieg wyborów do sejmu i senatu w 1935 roku. W obliczu zmiany ordynacji wyborczej<sup>2</sup>, która także odbyła się pod jego dyktando,

---

<sup>1</sup> *Wybór płk. Walerego Sławka na Marszałka Sejmu. Plenarne posiedzenie Sejmu*, „Gazeta Polska”, 23.06.1938, s. 2.

<sup>2</sup> Ordynacja wyborcza z 8 lipca 1935 roku określała skład sejmu i senatu oraz system ich wyłaniania. W sejmie przewidziano 208 miejsc dla posłów wybieranych w powszechnym, tajnym, równym i bezpośrednim głosowaniu w 104 okręgach dwumandatowych. Najwięcej kontrowersji budziły zapisy, według których posłów wybierano z kandydatów nie zgłoszonych przez obywateli, a wyłonionych przez powołane w tym celu zgromadzenia okręgowe. Powyższe przepisy godziły w powszechność i równość prawa wyborczego, gdyż w praktyce zgromadzenia okręgowe zapewniały obozowi władzy częściową kontrolę nad wyborem kandydatów na posłów. Zgromadzenia okręgowe wybierały przynajmniej czterech kandydatów na posłów, z których obywatele uprawnieni do głosowania wybierali dwóch. Oddanie pustej karty oznaczało oddanie głosu na dwie pierwsze kandydatury. Czynne prawo wyborcze przysługiwało osobom, które ukończyły 24 rok życia, zaś bierne – 30. Izba senacka składała się z 96 senatorów powoływanych w 1/3 przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, zaś w 2/3 wyłanianych w drodze głosowania pośredniego, przez niewielką grupę obywateli, jak to ujmowano – *elitę*. Do ekskluzywnego grona uprawnionych do czynnego udziału w wyborach do senatu włączono osoby, które w dniu wyborów ukończyły 30 rok życia i spełniały jedno z następujących kryteriów: zostały odznaczone określonymi odznaczeniami państwowymi, posiadały wykształcenie wyższe, średnie zawodowe lub stopień oficerski, piastujący stanowiska w samorządach i określonych organizacjach. Zatem głosowali obywatele, jak to ujmowano z *tytułu zasług*, z *tytułu wykształcenia* oraz z *tytułu zaufania*. Bierne prawo wyborcze przysługiwało osobom, które w dniu wyborów ukończyły 40 rok życia. Obie izby wybierano na okres 5 lat. Nie ulega wątpliwości, że wprowadzenie zgromadzeń okręgowych oraz elitaryzacja wyborów senackich podług wymienionych zasad zabijała w kraju demokratycznego ducha oraz umacniała władzę sanacyjnego reżymu. W konsekwencji w 1935 a także w 1938 roku organizacje i partie licznych środowisk politycznych gremialnie zbojkotowały wybory. Patrz: A. Ajnenkiel, *Polskie konstytucje*, Warszawa 1991, s. 314–316; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2001, s. 504–506; *Ustawa z dnia 8 lipca 1935 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu*, Dz. U. RP 1935, nr 47, poz. 319; *Ustawa z dnia 8 lipca 1935 r. Ordynacja wyborcza do Senatu*, Dz. U. RP 1935, nr 47, poz. 329.

opozycja postanowiła zbojkotować głosowanie. Apele o pozostanie w domach zostały wysłuchane i frekwencja wyniosła 42,5%, czyli zdecydowanie mniej niż w latach poprzednich. Otóż w roku 1922, 1928 i 1930 przeciętny udział w wyborach na terenie całego kraju osiągnął pułap kolejno: 67,9%, 78,3% i 74,8%<sup>3</sup>. Niska ilość obywateli, która zameldowała się przy urnach stanowiła znaczącą porażkę obozu władzy, w którego środowisku odpowiedzialnością obarczono Sławka.

Nie tylko polityczne niepowodzenia wpłynęły na odsunięcie w cień architekta zmian ustrojowych. W sposób walny i zasadniczy przyczynili się do tego Prezydent z Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych. Chociażby w grudniu 1935 roku generał Edward Śmigły-Rydz z Ignacym Mościckim doszli do porozumienia, na mocy którego postanowili odwołać rząd Mariana Zyndrama-Kościałkowskiego, by w jego miejsce powołać nowy gabinet złożony z polityków wspieranych przez układające się strony<sup>4</sup>. Desygnowanie rady ministrów z Felicjanem Sławojem-Składkowskim na czele<sup>5</sup> cementowało miejsce Walerego Sławka poza kręgiem osób, jak to ujmowano, miarodajnych.

Ponadto do marginalizujących pozycję Sławka konsekwencji zbliżenia Mościckiego z Rydzem zaliczyć należy wywołane przez drugiego z wymienionych zmiany w łonie Związku Legionistów Polskich [dalej ZLP]. Po pierwsze, udało mu się do ZLP wprowadzić inną organizację o tradycji legionowej, a mianowicie Koła Pułkowe, na których czele stał i w których wiódł prym, i po drugie, co ważniejsze, udało mu się wymusić na Walerym Sławku zrzeczenie się funkcji Komendanta Naczelnego ZLP<sup>6</sup>.

---

<sup>3</sup> J. Tomaszewski, *Kulisy wyborów do sejmu w 1935 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, r. LXVI, 1959, z. 2, s. 505–506.

<sup>4</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864-1945*, t. II, Londyn 1956, s. 593.

<sup>5</sup> W rządzie interesy Ignacego Mościckiego reprezentowali: Eugeniusz Kwiatkowski, Juliusz Poniatowski, Wojciech Świątosławski, Emil Kaliński i Marian Zyndram-Kościałkowski; zaś z namaszczenia Rydza w gabinecie znaleźli się: Felicjan Sławoj Składkowski, Tadeusz Kasprzycki, Witold Grabowski oraz Juliusz Ulrych. W rządzie niezależną pozycją cieszył się Józef Beck, któremu sprzyjał Antoni Roman. J. Faryś, *Gabinet gen. Felicjana Sławoja-Składkowskiego, 16.V.1936–30.IX.1939* [w:] *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. J. Farysia i J. Pajewskiego, Szczecin – Poznań 1991, s. 266.

<sup>6</sup> Obydwa wydarzenia miały miejsce w trakcie XIII Walnego Zjazdu Delegatów ZLP w Warszawie 24 maja 1936 roku. Walery Sławek zwolnił swoją funkcję bez większego oporu, a w każdym razie nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń w tej sprawie w toku obrad zjazdu. Co więcej, sam zaproponował, nie bez konsultacji z Rydzem, kandydata na swojego następcę – Adama Koca. Patrz: Archiwum Akt Nowych [dalej AAN], ZLP, sygn. 23, *Stenogram z XIII Walnego Zjazdu Delegatów Związku Legionistów Polskich z dn. 24.V.1936 r.*, k. 21.

Odwołanie pułkownika Sławka ze wspomnianego stanowiska stanowiło jego dokumentne przejście do opozycji w łonie obozu sanacyjnego. Urząd, jaki pełnił w środowiskach legionowych był, po rozwiązaniu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem [dalej BBWR] oraz zwolnieniu urzędu prezesa rady ministrów, jego ostatnim znaczącym politycznym szansem.

Śmigły-Rydz wraz z Ignacym Mościckim nie tylko usuwali dawnego przyjaciela z kolejnych piastowanych przez niego funkcji. Także w sposób skuteczny torpedowali wszelkie przejawiane przez niego inicjatywy polityczne. Przykładem tego może być chociażby zignorowanie planu powołania w miejsce BBWR innej organizacji sanacyjnej. O tworzeniu zrębów Powszechnej Organizacji Społeczeństwa, gdyż tak miała się podług planów Sławka nowa platforma społeczna nazywać, nikt z decydentów państwowych nie chciał słuchać<sup>7</sup>.

Po okresie dekompozycji, jak nazwał Bogusław Miedziński podział środowiska sanacyjnego po śmierci Józefa Piłsudskiego, Walery Sławek kontynuował karierę w murach sejmowych, gdzie wraz z innymi przedstawicielami grupy pułkowników tworzył opozycję w stosunku do ekipy rządzącej. W tym czasie w sposób szczególnie krytyczny odnosił się do powstałego w lutym 1937 roku Obozu Zjednoczenia Narodowego [dalej OZN], co zresztą ostentacyjnie demonstrował<sup>8</sup>.

Walery Sławek przez długi czas pozostawał w cieniu, jednak miało się to zmienić z początkiem lata 1938 roku. 19 czerwca „Gazeta Polska”

---

<sup>7</sup> Wsparcia swojej inicjatywy szukał Sławek u samego Edwarda Śmigłego-Rydza, co wspominał na kartach wspomnień Janusz Jędrzejewicz: *Śmigły bawił wówczas w Krynicy, tak, że Sławkowi trudno było porozumieć się z nim osobiście. Być może – tak podejrzewałem – nie chciał z nim rozmawiać zanim pewne sformułowania na piśmie nie wytyczą dokładniej tematu rozmów. Wykorzystując wyjazd do Krynicy kogoś ze znajomych, posłał przez niego list do Śmigłego, w którym zawiadamiał go o swoich zamiarach politycznych. Listu tego nie czytałem, nie wiem więc jak Sławek sprecyzował treść jego, jak również nie znam argumentacji, znając jednak dobrze Sławka, nie mam żadnych wątpliwości, że list musiał być zredagowany w najbardziej kurtuazyjny sposób. Odpowiedź Śmigłego nadeszła parę dni później. Była krótka, zawierała zaledwie parę zdań. W formie najsuchszej, bez żadnych motywacji, Śmigły pisał, że nie widzi żadnej potrzeby powstania takiej organizacji. I nic ponadto. Czytałem ten list głęboko wstrząśnięty już nawet nie jego treścią, ale zupełnie niedopuszczalną w swej brutalności formą. Patrz: J. Jędrzejewicz, *W służbie idei. Fragmenty pamiętnika i pism*, Londyn 1972, s. 230.*

<sup>8</sup> Działalność opozycyjna Sławka często stanowiła główną oś spotkań polityków obozu władzy. O jednym z nich wspominał na kartach swojego dziennika komendant główny Policji Państwowej Kordian Józef Zamorski. Patrz: K. J. Zamorski, *Dzienniki (1930–1938)*, Warszawa 2011, s. 460–461.

opublikowała komunikat: *Wczoraj o godz. 5-ej nad ranem, zmarł w Warszawie Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Car. Zgon nastąpił po drugiej i przewlekłej chorobie, której początek sięga grudnia 1936 r., kiedy to Marszałek Stanisław Car zapadł po raz pierwszy na zapalenie płuc.[...] Bezpośrednią przyczyną zgonu było nowe zapalenie płuc, które wywiązało się na kilka dni przed śmiercią*<sup>9</sup>. Sławek był jednym z tych, którzy zabrali głos i wygłosili krótkie przemówienie podczas pochówku zmarłego<sup>10</sup>. Nie dziwi to, gdyż Car miał duży wpływ na ostateczny kształt zmian ustrojowych sprzed trzech lat. Nazajutrz po pogrzebie Walery Sławek, przy ogromnym poparciu posłów, zajął urząd marszałka sejmu i powrócił dzięki temu do politycznej gry<sup>11</sup>.

Zaraz po zdeklasowaniu rywala w głosowaniu nad wyborem marszałka izby niższej polskiego parlamentu Walery Sławek udał się do prezydenta Ignacego Mościckiego w celu uzyskania od niego zapewnienia, że będzie z nim współpracował i że akceptuje jego wybór. Powyższa osobliwa procedura stanowiła jeden z elementów charakterystycznych sanacyjnej Polski, dzięki któremu podkreślano rolę i znaczenie głowy państwa.

Prezydent, rzecz jasna, zapewnił Walerego Sławka, że z wyboru jest zadowolony i że z nowym marszałkiem będzie współpracował. Pomimo kurtuazyjnych deklaracji Mościcki nie był usatysfakcjonowany zmianą na najważniejszym urzędzie sejmowym. Podobnie zresztą jak i Śmigły-Rydz. W końcu spektakularny sukces Sławka pokazywał, że architekt zmian ustrojowych cieszy się ogromnym poparciem wśród parlamentarzystów. Ponadto udało mu się zdobyć skromny, ale nie pozbawiony znaczenia polityczny przyczółek. Powyższe spędzało sen z powiek Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych oraz Prezydenta, gdyż nie mieli złudzeń, że dalszy

---

<sup>9</sup> *Zgon Marszałka Sejmu Stanisława Cara*, „Gazeta Polska”, 19.06.1938, s. 2.

<sup>10</sup> *Pogrzeb Marszałka Sejmu Stanisława Cara*, „Gazeta Polska”, 22.06.1938, s. 2.

<sup>11</sup> Z relacji zamieszczonej na kartach diariusza Jana Szembeka wynika, że największe niezadowolenie z wyboru Walerego Sławka na marszałka sejmu wyrażało środowisko Związku Naprawy Rzeczypospolitej oraz Bogusław Miedziński, który, *wyraźnie przeciwko niemu wystąpił*. Patrz: *Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1945)*, t. IV, Londyn 1972, s. 194. Okoliczności wystąpienia Miedzińskiego przybliżył autor jego biografii. Patrz: A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński (1891–1972). Biografia polityczna*, Toruń 2001, s. 271.

wzrost popularności i wpływów Sławka zagraża ich pozycji w kraju<sup>12</sup>.

Dlatego, nie bacząc na wcześniejsze prezydenckie zapewnienia o akceptacji wyboru marszałka i chęci owocnej współpracy, Mościcki z Rydzem doszli do wniosku, że najbezpieczniej będzie rozwiązać parlament i rozpisać nowe wybory. Należy pamiętać, że Prezydent motywowany przez Eugeniusza Kwiatkowskiego, wskazując na niekorzystny układ sił w sejmie i senacie, postulował w rozmowach z Generalnym Inspektorem rozwiązanie izb jeszcze przed śmiercią Stanisława Cara i wyborem nowego marszałka sejmu. Dzięki podjętej decyzji nie dość, że Mościcki z Rydzem mogli usunąć Sławka z zajmowanego stanowiska<sup>13</sup>, to mieli szansę na wyrugowanie z ław sejmowych tych posłów, którzy wspierali wewnątrz-sanacyjną opozycję<sup>14</sup>. Zapewne Prezydent z Generalnym Inspektorem chcieli przy okazji pozbyć

<sup>12</sup> Nawiasem mówiąc gen. Władysław Sikorski przewidywał w liście do sekretarza Ignacego Paderewskiego – Sylwina Strakacza, że wybór Sławka na urząd marszałkowski może wywołać polityczne niepokoje. Pisał: *Doczekamy się dojrzewającej w Polsce poprawy stosunków. Dojrzewa ona powoli, czemu winno jest społeczeństwo. Widocznie na wszystko potrzeba czasu. Wybór ptk. Sławka i jego powrót na czynną arenę polityczną wywołał dużo komentarzy. Nie wszystkie z nich są słuszne. Lecz wiele w tym jest prawdy, że będzie on zaczynem pogłębiającego się fermentu.* Patrz: *List W. Sikorskiego do S. Strakacza o pracy pisarskiej Sikorskiego i o powrocie W. Sławka do czynnego życia politycznego Parchanie, 2 lipca 1938 r.* [w:] *Archiwum polityczne Ignacego Mościckiego*, t. IV, 1935–1940, oprac. T. Jędruszczak i A. Leinwand, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1974, s. 167.

<sup>13</sup> Polityczny rozrachunek z Walerym Sławkiem w wielu środowiskach wzbudził niesmak. Na przykład polityk chadecki Karol Popiel zostawił na kartach swoich wspomnień ocenę wydarzeń z lata 1938 roku: *Głównym osiągnięciem Ozonu była ostateczna rozprawa ze Sławkiem i jego grupą. Przeprowadzono ją w typowo sanacyjny sposób, z pogwałceniem elementarnych zobowiązań lojalności wśród dzierżycieli władzy państwowej na najwyższym szczeblu. Sławek został wybrany po niespodziewanej śmierci Cara znaczną większością głosów marszałkiem Sejmu w czerwcu 1938 roku. Zastosował przy wyborze dziwny proceder wprowadzony po przewrocie, iż wybrany marszałek Sejmu czy Senatu uzależniał przyjęcie wyboru od uprzedniego przekonania się, że może liczyć na lojalną współpracę z głową państwa. Mościcki oczywiście dał wymagane przyrzeczenie, po czym natychmiast podpisał dekret o zamknięciu sesji Sejmu i Senatu. Następnym zarządzeniem w kilka tygodni później było zaskakujące całe społeczeństwo rozwiązanie Sejmu i Senatu, o czym marszałek Sejmu, z którym winna być – według przyjętych wszędzie w ustrojach parlamentarnych zwyczajów – przeprowadzona co do tego konsultacja, dowiedział się z prasy.* K. Popiel, *Wspomnienia polityczne*, Warszawa 1983, s. 96.

<sup>14</sup> W sejmie lat 1935–1938 można wyróżnić trzy większe odłamy. Pierwsze złożone z polityków OZN, drugi tzw. *naprawiaczy*, formalnie należącego do Obozu radykalnego odłamu sanacji o tradycjach zetowskich i trzeci, opozycyjny ze Sławkiem na czele. Wybór marszałka sejmu po śmierci Stanisława Cara pokazał, że wielu polityków OZN jest gotowych współpracować z przedstawicielami sanacyjnej opozycji. W końcu to także ich głosy decydowały o sukcesie twórcy BBWR.

się z zajmowanego stanowiska marszałka izby wyższej Aleksandra Prystora<sup>15</sup>, który co prawda wstąpił w szeregi OZN, ale dalej utrzymywał przyjazne stosunki z sanacyjnymi opozycjonistami i często odnosił się krytycznie wobec prac Obozu<sup>16</sup>.

14 września 1938 roku „Gazeta Polska” informowała: *W dn. 13 bm. o godz. 14-ej dyrektor biura zadań specjalnych w Prezydium Rady Ministrów Mieczysław Lepecki doręczył pp. Marszałkom Sejmu i Senatu zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie rozwiązania Izb Ustawodawczych następującej treści: „Od czasu ostatnich wyborów do Izb Ustawodawczych nastąpiły w życiu wewnętrznym Polski istotne przemiany, miały miejsce nowe doniosłe inicjatywy w dziedzinie stojących przed społeczeństwem zadań, wzrosło w szerokich masach narodu zrozumienie potrzeby czynniejszego współudziału w pracy Państwa. Uznałem tedy za wskazane odnowienie składu tych Izb, ażeby mogły one w pracy swej dać pełniejszy wyraz nurtujących w społeczeństwie prądów. Od nowych Izb Ustawodawczych oczekiwać będę zajęcia stanowiska w sprawie ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu. W związku z powyższym, podstawie art. 13 ust. 2 (pkt. H)*

---

<sup>15</sup> Na temat pełnienia obowiązków marszałka senatu przez Prystora wypowiedział się na łamach swoich wspomnień Janusz Jędrzejewicz: *jako marszałek Senatu zyskał od razu w gronie senatorów bardzo poważny wpływ i autorytet. Z właściwą sobie nieskomplikowaną prostotą, że tak powiem w gospodarski sposób administrował zespołem senatorów, rządząc rozumnie, taktownie i dosyć surowo, tzn. nie wahając się dosadnie i bez pardonu karcąc tych, którzy w jego oczach w nie dość poważny sposób wypełniali swoje obowiązki. Patrz: J. Jędrzejewicz, dz. cyt., s. 233–234.*

<sup>16</sup> Kazimierz Świtalski w latach 1948–1954 przebywał w areszcie. W tym czasie toczył się przeciwko niemu proces, w którym zarzucono mu między innymi faszycyzację życia publicznego przed wojną. W toku licznych przesłuchań oficerowie śledczy odnieśli się także do kwestii związanych z rozwiązaniem izb parlamentu. Świtalski, podobnie jak i w przypadku innych pytań stawianych mu w toku śledztwa, udzielił, co łatwe do zrozumienia, pytyjskiej odpowiedzi, aczkolwiek zwrócił uwagę na pewne istotne okoliczności: *Ponieważ w Dekrecie Prezydenta RP rozwiązującym Sejm i Senat w 1938 r. zdaje mi się były podane motywy tego rozwiązania ciał ustawodawczych, oraz nie miałem wtenczas żadnej rozmowy ani styczności tak z Prezydentem jak i z żadnym z członków rządu, dlatego nie mogę podać jakie były motywy tego postanowienia. Pojawiły się wprawdzie w tym czasie komentarze, że akt ten usuwał z odpowiedzialnych stanowisk: Walerego Sławka, który pełnił wówczas funkcję Marszałka Sejmu i Aleksandra Prystora, który był wtenczas Marszałkiem Senatu, lecz żadną miarą nie mogę twierdzić czy ta tendencja była motywem rozwiązania ciał ustawodawczych. Patrz: IPN, Kazimierz Świtalski, *Protokół przesłuchania podejrzanego Kazimierza Świtalskiego z dn. 24 października 1953 r.*, sygn. IPN BU 01251/153, k. 308.*



*ustawy konstytucyjnej rozwiązują Sejm i Senat z dniem dzisiejszym*”<sup>17</sup>. Tego samego dnia wydano zarządzenia o wyborach do sejmu i senatu. W myśl prezydenckiej decyzji wybory do izby niższej zaplanowano na 6 listopada<sup>18</sup>, zaś wybór członków izby wyższej wyznaczono na dzień 13 listopada 1938 roku<sup>19</sup>.

W dzień po rozwiązaniu izb na łamach sanacyjnego dziennika ukazała się odezwa szefa OZN Stanisława Skwarczyńskiego. Mówił w niej o *wielkiej stracie* jaka spotkała polski naród w dniu śmierci marszałka Piłsudskiego. Wspominał o tym, że odpowiedzialność za bezpieczeństwo Rzeczypospolitej przejął po zmarłym Śmigły-Rydz, który wezwał w maju 1936 roku, podczas zjazdu ZLP, do zjednoczenia wszystkich sił pod hasłem obrony Polski. W odpowiedzi na apel Rydza, jak głosił Skwarczyński, w lutym 1937 roku powołano do życia OZN. W swojej odezwie szef Obozu, co charakterystyczne, wezwał do współpracy: *wyciągamy dłoń do zgody i rzetelnego pojednania ku wszystkim tym, którzy chcą swe siły oddać w służbę Rzeczypospolitej*, zaś tym środowiskom, które z sanacją nie miały ochoty kooperować pogroził palcem: *jesteśmy przygotowani do walki ze wszystkimi oporami, które działać będą przeciwko nam i naszej idei*. Co najważniejsze, w odezwie znalazło się poparcie dla rozwiązania polskiego parlamentu<sup>20</sup>. Tym samym OZN rozpoczął kampanię wyborczą. Dokładnie w momencie, kiedy ogłoszono rozwiązanie izb. Działania obozu władzy zgrano z precyzją iście zegarmistrzowską.

Sanacyjni politycy pełni obaw co do ewentualnej niskiej frekwencji wyborczej i związanych z nią przykrych konsekwencji rozpoczęli działania mające zapewnić wysoki udział uprawnionych do głosowania obywateli w wyborach<sup>21</sup>. Przede wszystkim za wszelką cenę starano się wytłumić decyzję opozycji o bojkocie wyboru izb ustawodawczych oraz sparaliżować akcje mające za zadanie nakłonić obywateli do pozostania w wyborczym

<sup>17</sup> Zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej. Rozwiązanie Izb Ustawodawczych, „Gazeta Polska”, 14.09.1938, s. 1.

<sup>18</sup> Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 września 1938 r. o wyborach do Sejmu, Dz. U. RP 1938, nr 67, poz. 497.

<sup>19</sup> Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 września 1938 r. o wyborach do Senatu, Dz. U. RP 1938, nr 67, poz. 498.

<sup>20</sup> Po rozwiązaniu Izb Ustawodawczych. Odezwa Obozu Zjednoczenia Narodowego, „Gazeta Polska” 14.09.1938, s. 1.

<sup>21</sup> Podobne działania podejmowano także przy okazji wcześniejszych wyborów. Na przykład w 1935 roku Walery Sławek starał się nakłonić jak największą ilość środowisk i organizacji do wzięcia udziału w wyborach.

dniu w domach<sup>22</sup>. Ponadto premier Felicjan Sławoj Składkowski 19 września 1938 roku wydał kierowany na ręce wszystkich ministrów okólnik o treści: *Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli. Z tego założenia Konstytucji wynikają nie tylko uprawnienia, lecz również obowiązki czynnego współdziałania w pracy dla Państwa. W szczególności wymagam czynnej postawy w życiu państwowym od wszystkich pracowników publicznych. Proszę przeto PP. Ministrów, w związku z zarządzonymi przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wyborami do Sejmu i Senatu /Dz. U. R.P. Nr 67, poz. 487 i 498/ o dopilnowanie, aby wszyscy podlegli im pracownicy wypełnili swój obowiązek wobec Państwa i wzięli czynny udział w wyborach.* Ponadto premier nakazywał aby władze, instytucje i urzędy centralne, samorządowe oraz inne ośrodki nadzorowane przez państwo stworzyły możliwie dogodne warunki i ułatwienia pracownikom uczestniczącym w komisjach wyborczych i przykazał, by współpracowały z administracją państwową. Prócz tego zobowiązano podlegające resortom urzędy, by do 3 października dostarczyły wykazy pracowników, którzy posiadali uprawnienia wyborcze do senatu. Nakazano także ograniczyć w terminie wyborów wyjazdy służbowe do niezbędnego minimum, zaś urlopy pracowników zalecono ustalać tak, aby umożliwić im udział w wyborach. Składkowski także wskazał na konieczność wypełnienia przez wszystkich pracowników państwowych *obowiązku wobec państwa* oraz nakazał uczynić wszelkie możliwe ułatwienia dla wzięcia udziału obywateli w głosowaniu. Np. mówił o dowożeniu do lokali wyborczych osób chorych i z tego powodu nie mogących się poruszać o własnych siłach. Ponadto premier polecił starostwom wystawianie stosownych zaświadczeń osobom uprawnionym, przez wzgląd na otrzymane odznaczenia, do udziału w wyborach do senatu, a które z jakichś przyczyn nie mogłyby przedstawić przed komisją wyborczą dokumentów poświadczających przywilej elekcji członków izby senackiej<sup>23</sup>. Na mocy zarządzenia wewnętrznego prezydium rady ministrów z dnia 1 października wszyscy pracownicy biura personalnego rządu zostali zobowiązani do zapoznania się z treścią okólnika i potwierdzenia tego przez złożenie w wyznaczonym miejscu podpisu<sup>24</sup>.

Apele o udział w elekcji władz wykraczały daleko poza ramy organizmu państwowego. Do uczestnictwa w wyborach nakłaniano rozmaite

---

<sup>22</sup> K. Popiel, dz. cyt., s. 97.

<sup>23</sup> AAN, Prezydium Rady Ministrów (cz. VI), sygn. 3–15, *Pismo okólne nr 19 wydane przez Prezesa Rady Ministrów w dn. 19 września 1938 r.*, k. 125–127.

<sup>24</sup> AAN, Prezydium Rady Ministrów (cz. VI), sygn. 3–15, *Zarządzenie wewnętrzne Prezydium Rady Ministrów nr 25 z dn. 1 października 1938 r.*, k. 93.

organizacje i instytucje, zresztą często niebezskutecznie. Do takich należał chociażby Związek Oficerów Rezerwy w Brześciu, który wsparł, wraz z regionalnymi organizacjami społecznymi, inicjatywę wyborczą<sup>25</sup>. Do udziału w głosowaniu nawoływał Związek Powstańców Wielkopolskich, pouczając przy tym, by oddawać głosy na kandydatów, *którzy przyrzekli, że w razie wyboru na posłów będą żywo następowali interesy powstańcze i (...) Związku*<sup>26</sup>. Kolejny przykład związany jest ze Związkiem b. Ochotników Armii Polskiej, który zapewniał dyrektora prezydium rady ministrów o wydanym do członków rozkazie, w którym nakazano stawić się w dniu wyborów przy urnach. Prezes Związku gen bryg. Bronisław Bohaterowicz chyba chciał się komuś wśród politycznych elit ówczesnej Polski przypodobać, gdyż we wspomnianym rozkazie wskazywał jednoznacznie na kogo należy oddawać głosy: *Zarząd Główny Związku b. Ochotników Armii Polskiej wzywa wszystkich członków Związku do gremialnego wzięcia udziału w wyborach do Sejmu i Senatu. Zatem wszyscy do urn* [podkreśl oryg.]. *Każdy członek winien nie tylko sam zgłosić się do głosowania, lecz należy spowodować by głosowała też rodzina oraz znajomi. Głosować należy na kandydatów wystawionych przez OZN* [podkreśl. G. K.]. *Rozkaz ten odczytać na zebraniu informacyjnym. O wykonaniu donieść*<sup>27</sup>.

Nakłonić do uczestnictwa w wyborach starał się także OZN. W trakcie kampanii wyborczej pojawiło się na terenie kraju mnóstwo plakatów, a wśród nich i takie, które przypominały o zbliżającym się głosowaniu. Na przykład rozklejano dużego formatu (A0) postery na których widniała dłoń z wyciągniętym palcem wskazującym na datę wyborów do sejmu – 6 listopada. Całość została podpisana krótkim słowem – *pamiętaj!*<sup>28</sup>. Wśród wywieszanych materiałów dominowały jednak te, które nie tylko nakłaniały obywateli do wzięcia udziału w wyborach, ale by głosowali na kandydatów Obozu. Najbardziej popularnym był dużych rozmiarów afisz z wizerunkiem Śmigłego-Rydza i towarzyszącymi mu cytataми marszałka. Na tym posterze zamieszczono wiele rozmaitych treści,

<sup>25</sup> *Czynny udział oficerów rezerwy w akcji wyborczej pod hasłem zjednoczenia narodu*, „Gazeta Polska”, 20.09.1938, s. 9.

<sup>26</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu, Związek Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu, sygn. 93, *Okólnik specjalny Zarządu Okręgu Poznańskiego Związku Powstańców Wielkopolskich z dn. 29 października 1938 r.*, k. 71.

<sup>27</sup> AAN, Prezydium Rady Ministrów (cz. VI), sygn. 3–15, *Rozkaz nr 12 Zarządu Głównego Związku b. Ochotników Armii Polskiej*, k. 121.

<sup>28</sup> AAN, OZN, sygn. 79, *Plakat z okresu kampanii wyborczej 1938 roku*, k. 4.

co należało w wypadku materiałów OZN do rzadkości. Na ogół różne komunikaty starano się przekazywać za pomocą barwnych ilustracji i lakonicznych haseł. Zwrócił na ten fakt uwagę jeden z przedwojennych publicystów, który pisał: *Drukowano plakaty, licząc się ze słabą znajomością czytelnictwa w kraju. Na transparentach umieszczano wezwania ogromnymi literami*<sup>29</sup>.

Wyborcza kampania OZN szybko nabrała rozpędu, gdyż już 18 września na terenie całego kraju odbył się, jak to ujęła „Gazeta Polska”, cały szereg *zebrań obywatelskich, poświęconym aktualnym zagadnieniom polityki wewnętrznej Państwa na tle obecnej sytuacji międzynarodowej*. Dla samej Warszawy udało się przeprowadzić trzy spotkania z wyborcami: pierwsze dla mieszkańców śródmieścia miało miejsce w wielkiej sali filharmonii; drugie na Woli, przy ulicy Młynarskiej w sali dyrekcji Tramwajów Miejskich; zaś trzecie na Pradze w kinoteatrze Praskie Oko. W trakcie spotkań odwoływano się do głośniejszych ówczesnych tematów: wojny domowej w Hiszpanii oraz do kwestii zaolziańskiej. Przy tym wszystkim (szczególnie w kontekście sporu z Czechosłowacją) nie szczędzono ciepłych słów pod adresem Śmigłego-Rydza. Wiele miejsca poświęcono także kwestii samego rozwiązania izb parlamentarnych, co wskazuje, że prezydencka decyzja o przyspieszonych wyborach nie spotkała się w społeczeństwie z powszechną akceptacją, bo czy gdyby było inaczej, to by tak często podkreślano zrozumienie i pochwały dla skrócenia kadencji sejmu i senatu? Na przykład senator Stefan Dąbkowski podczas spotkania w śródmieściu mówił o wielkiej wadze dekretu głowy Państwa<sup>30</sup>. Wskazywał, że najistotniejszą częścią prezydenckiego dokumentu był akapit zawierający spostrzeżenie o *w życiu wewnętrznym Polski istotnych przemianach*, który interpretował jako wezwanie całego społeczeństwa do pracy dla kraju<sup>31</sup>.

W niezwykle bojowym nastroju odbyło się spotkanie na warszawskiej Pradze, podczas którego jednym z najważniejszych punktów było wystąpienie senatora Stanisława Siedleckiego. Parlamentarzysta zapewniał

---

<sup>29</sup> B. Singer, *Od Witosy do Ślawnika*, Warszawa 1990, s. 370.

<sup>30</sup> W jednej z broszur wyborczych OZN do decyzji prezydenta Ignacego Mościckiego odniesiono się w następujący sposób: *Nadchodzą wybory do Sejmu – Nastąpiły one wcześniej, jak normalnie powinny się odbyć. **Musiałoby być coś ważnego i pilnego*** [podkreśl. G. K.], *skoro Pan Prezydent uznał za konieczne rozwiązanie dotychczasowego Sejmu, pomimo tego, że w tym czasie mieliśmy pilne sprawy, grożące wybuchem wojny o zwrot zrabowanego nam przez Czechów Zaolzia*. AAN, OZN, sygn. 77, *Broszura wyborczą adresowana do środowiska rolniczego*, k. 17.

<sup>31</sup> *Obywatelskie zebrań przedwyborcze OZN w stolicy*, „Gazeta Polska”, 19.09.1938, s. 1 i 4.

o zakończonych pracach wewnątrz Obozu oraz zapowiadał jego *polityczną ekspansję*. Na koniec zebranie uchwaliło rezolucję, w której stwierdzono, że jedyną słuszną odpowiedzią na prezydencki dekret jest *natychmiastowe wzmoczenie akcji zjednoczenia narodowego*, dla którego wyłącznym gwarantem był OZN<sup>32</sup>.

27 września w Resursie Obywatelskiej w Warszawie odbyło się zgromadzenie przedwyborcze ZLP. W tym czasie na czele Związku stał szef sztabu OZN Zygmunt Wenda, który podczas wiecu wygłosił przemówienie. Wskazywał w nim na Józefa Piłsudskiego jako *głównego architekta niepodległości*. Wspominał o wielkiej roli wojska w życiu narodu polskiego oraz państwa. Wzywał do wzmocnienia siły kraju przez wsparcie dla *następcy Komendanta* – marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Jak mówił, najbliższą do tego okazją będą zbliżające się wybory do izb ustawodawczych. Swoje wystąpienie pointował: *Wzywam was koledzy abyście solidarnie, ramię w ramię, jak dawniej jeszcze w szeregach legionowych, stanęli do walki o realizację założeń programowych OZN. Jeśli staniemy do walki tej wszyscy i podejmiemy ją mocno i zdecydowanie, to tym szybciej osiągniemy te cele, które są naczelnymi założeniami OZN, a które najlepiej można ująć w słowach: Polska wielka, potężna, sprawiedliwa*. Na koniec zgromadzeni uchwaliли rezolucję, w której przysięgali posłuszeństwo Śmigłemu-Rydzowi. W sprawie wyborów deklaracja zawierała następujący zapis: *Jako obywatele, świadomi sytuacji międzynarodowej Polski i jej potrzeb wewnętrznych, stwierdzamy wobec nadchodzących wyborów, że stajemy do nich pod sztandarami Obozu Zjednoczenia Narodowego – i wzywamy do wypełnienia tego najprostszego obowiązku całe społeczeństwo*<sup>33</sup>.

Kolejną akcją wyborczą, która odbiła się dużym echem było warszawskie spotkanie przedwyborcze z 9 października. OZN zwołał zgromadzenie do Sali Teatru Polskiego na godz. 12.00 pod hasłem *Inteligencja Polski staje do wyborów*. Wiceprezes okręgu stołecznego Obozu Aleksander Rutkowski powitał zebranych gości słowami, w których po raz kolejny uwiarygodniano decyzję prezydenta o rozwiązaniu izb. Mówił między innymi: *Tak liczne i tak poważne grono zebrane tu na apel Obozu Zjednoczenia Narodowego, jest świadectwem tego, jak wielką prawdę*

<sup>32</sup> Tamże, s. 4.

<sup>33</sup> *Zgromadzenie przedwyborcze Zw. Legionistów*, „Gazeta Polska”, 28.09.1938, s. 6. W tym samym wydaniu dziennika zamieszczono instrukcje wyborcze oraz inne informacje dotyczące procedury elekcji izb parlamentu. Patrz: *Trzeba pilnować swoich praw wyborczych!*, „Gazeta Polska”, 28.09.1938, s. 6.

zawierały słowa orędzia P. Prezydenta Rzplitej, rozwiązującego Izby Ustawodawcze. W dalszej części wspominał o niedawnym sukcesie politycznym polskiej polityki zagranicznej w postaci zajęcia Śląska Zaolziańskiego. W toku spotkania został wyeksponowany, za sprawą przemówienia Władysława Miedzianowskiego, wątek zmiany ordynacji wyborczej. Wspominał on, że po to właśnie rozwiązano izby, by zaprowadzić na tej płaszczyźnie zmiany i że obóz władzy liczy z tego powodu na wsparcie osób wykształconych: *Toteż przede wszystkim inteligencja powinna pójść do urny wyborczej. Po dłuższym okresie nieliczenia się z inteligencją i wolnymi zawodami dziś następuje powolna, ale stała zmiana i przychodzi zrozumienie, że nie może być mocnego i potężnego państwa bez równoczesnego rozwoju sił technicznych i kulturalnych.* Kulminacyjnym punktem spotkania było przemówienie Bogusława Miedzińskiego, poświęcone różnym problemom, w których na pierwszy plan wysunięto zagadnienia związane z atakami opozycji na OZN oraz ideą zjednoczenia narodowego. W jego wypowiedzi nie mogło, rzecz jasna, zabraknąć uwag związanych ze zbliżającymi się wyborami. Miedziński, podobnie jak jego przedmówca, zapowiadał rewizję dotychczasowej ordynacji. Na koniec przyjęto rezolucję, w której udział w akcji wyborczym nazwano *obowiązkiem dobrego obywatela i patrioty*<sup>34</sup>.

W tym czasie zorganizowano pierwszy wojewódzki zjazd OZN. W Toruniu uroczystości zaaranżowano z niemałym rozmachem, gdyż miastem przeszedł pochód, zaś przed miejskim ratuszem, gdzie ustawiono udekorowaną barwami narodowymi i symbolami Obozu trybunę, defilowali czwórkami z opaskami biało-czerwonymi na ramionach uczestnicy zjazdu. Zebranie zagał prezes okręgu OZN, zaś po nim głos zabrał Tadeusz Żencykowski, dyrygent obozowej propagandy. Punktem kulminacyjnym zjazdu było przemówienie szefa OZN Stanisława Skwarczyńskiego, który mówił o wielkiej roli Pomorza w życiu gospodarczym państwa oraz o wynikającej z tego potrzeby wzmocnienia regionu w sensie militarnym. W tym samym czasie zorganizowano podobną imprezę na terenie okręgu białostockiego, podczas której licznych słuchaczy przyciągnęło przemówienie Zygmunta Wendy<sup>35</sup>.

---

<sup>34</sup> B. Miedziński, *Polityka Polski w dobie dzisiejszej*, „Gazeta Polska”, 11.10.1938, s. 1; *Wielkie zgromadzenie przedwyborcze OZN w Warszawie*, „Gazeta Polska”, 10.09.1938, s. 7.

<sup>35</sup> *Wielki zjazd OZN w Toruniu w obecności szefa OZN St. Skwarczyńskiego*, „Gazeta Polska”, 10.10.1938, s. 2; *Zjazd okręgu białostockiego*, „Gazeta Polska”, 10.10.1938, s. 2.

W kolejnych dniach w licznych miastach Polski odbyły się dalsze zgromadzenia. Największą popularnością, jak twierdziła, „Gazeta Polska” cieszyły się manifestacje we Lwowie z udziałem szefa OZN Stanisława Skwarczyńskiego; w Katowicach, gdzie swoje przemówienie wygłosił wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski; w Krakowie, w którym obecny był minister komunikacji Juliusz Ulrych; w Lublinie z udziałem gen. Romana Góreckiego oraz w Kielcach, gdzie do uczestnictwa w wyborach nakłaniał szef sztabu OZN Zygmunt Wenda. Podczas wieców po raz kolejny wspomniano o sprawie zaolziańskiej, np. Eugeniusz Kwiatkowski nie szczędził w związku z tym pochwał dla Śmigłego-Rydza i Józefa Becka: *Symbolem naszego powodzenia politycznego, zwycięstwa wytrwałości odniesionego przez Marszałka Śmigłego i ministra Becka, jest powrót Śląska Zaolziańskiego w granice Rzeczypospolitej. Symbolem wytrwałości narodowej, mówił, symbolem czynnego patriotyzmu polskiego – jest ta ludność zamieszkała za Olzą, która wbrew wszelkim prawom materialnym, w imię czystej miłości narodu zachowała przez tyle lat swą duszę i serce polskie.* Mówił także o ważnym zagadnieniu uprzemysłowienia kraju oraz zamieszkującej go społeczności: *U nas idzie o głęboką zmianę strukturalną długofalową, którą kiedyś w skrócie i uproszczeniu definiowałem jako konieczność związania 50 proc. ludności Polski z pracą w miastach i przemyśle. Jest to zagadnienie wielkiej rewolucji gospodarczej, technicznej, budowlanej, przemysłowej, konsumpcyjnej, społecznej i socjalnej – dokonanej świadomie na drodze szybkiej ewolucji stosunków.* Co więcej, odnosząc się do opozycji mówił, że nie uzyskają nic ci, którzy liczą na konflikty wewnątrz obozu władzy<sup>36</sup>. W zestawieniu z licznymi przemówieniami przedwyborczymi innych polityków sanacyjnego obozu, wypowiedź Kwiatkowskiego zawiera najwięcej zagadnień merytorycznych i, choć nie jest pozbawiona elementów populistycznych, to nie stanowią one jej dominującego bagażu.

Pikanterii dodawał fakt, że przemówienie Kwiatkowskiego, które opublikował sanacyjny dziennik, zostało ocenzone, na co zwracała

---

<sup>36</sup> *Masowe zgromadzenia OZN w całym kraju*, „Gazeta Polska”, 17.10.1938, s. 1, 6–7; „Musimy liczyć tylko na siebie samych”. *Przemówienie wicepremiera E. Kwiatkowskiego na zebraniu OZN w Katowicach*, „Gazeta Polska”, 17.10.1938, s. 1–2.

uwagę prasa opozycyjna<sup>37</sup>. Poprawki do tekstu miał wprowadzić sam Bogusław Miedziński, co wynikało z  *pewnych* różnic światopoglądowych między nim a wicepremierem. 19 października „Gazeta Polska” umieściła oświadczenie, w którym, co prawda potwierdziła ingerencję w tekst mowy ojca chrzestnego Centralnego Okręgu Przemysłowego, ale, jak powiadała, poprawek w tekście nie dokonano z powodów politycznych, tylko technicznych. Mieczysław Starzyński, redaktor naczelny dziennika pisał w oświadczeniu, że zecerzy mieli mieć mało czasu na druk gazety i z tego powodu opuścili niektóre z fragmentów wypowiedzi ministra skarbu<sup>38</sup>.

Oczywiście zebrania, zjazdy, manifestacje i inne imprezy o charakterze propagandowym odbywały się z każdym kolejnym dniem z coraz większą częstotliwością. W „Gazecie Polskiej” czytelnicy mieli możliwość zapoznania się z organizowanymi spotkaniami w stolicy. Na przykład 22 października dziennik podawał, że nazajutrz mieszkańcy Warszawy będą mogli wziąć udział w siedmiu spotkaniach przedwyborczych. Pięciu pomniejszych: na Woli, na Kole, na Żoliborzu, na Ochocie oraz w Sali kina *Ton*, przy ulicy Puławskiej 39. I dwóch większych: w Sali kina „Colosseum” oraz w Sali Teatru Polskiego. W tym drugim spotkaniu miał wziąć udział główny kontrkandydat Walerego Sławka w okręgu – Wacław Makowski. Ponadto działacze OZN przewidzieli na ten

---

<sup>37</sup> Na przykład „Głos Narodowy” pisał: *Upłynęło zaledwie kilka dni od owej pierwszej „konsolidacyjnej” mowy katowickiej, a wnet nastąpiły poprawki do tego wystąpienia. Zaaplikował je wtedy p. Miedziński, nie zaoponował zaś przeciw jego komentarzom, wyrażonym oficjalnie niejako w imieniu Ozonu, p. Kwiatkowski. Co prawda obóz władzy reprezentowany przede wszystkim przez Prezydenta i jego zaplecze oraz Generalnego Inspektora wraz ze swoimi poplecznikami w trakcie wyborów solidarnie i konsekwentnie grali przeciw Waleremu Sławkowi i wspierali prorządową partię – OZN, to nie należy zapominać, że poza okresem wyborczym pomiędzy sanacyjnymi środowiskami władzy do licznych tarć, walk frakcyjnych i innych konfliktów dochodziło. Do tego zmierzał publicysta narodowy w innym fragmencie swojego artykułu: P. Kwiatkowski nawiązał w ostatniej mowie do tej pierwszej. Starał się ją rozwijać i ramy jej poszerzać. Ale, gdy w kwietniu widział „konsolidację” poza Ozonem, dziś w październiku przemawia jako zdecydowany jego zwolennik i szermierz. Patrz: *Optymizm p. wicepremiera*, „Głos Narodowy”, 18.10.1938, s. 1. Otóż pokazuje to w sposób jednoznaczny, jak wspólny wróg potrafił zjednoczyć wewnętrznie skłócone środowiska władzy. Wybory, którymi rozprawiono się ze Sławkiem sprawiły, że pod sztandarami OZN wystąpił Kwiatkowski i z całego serca je wspierał, co, jak słusznie zauważa narodowe pismo, nie zawsze miało miejsce.*

<sup>38</sup> Patrz: M. Starzyński, *Oświadczenie*, „Gazeta Polska”, 19.10. 1938, s. 1.



sam dzień, jak sami go nazwali, wielki wiec wyborczy, który odbył się w Sali Towarzystwa Przyjaciół Belwederu przy ul. Czerniakowskiej 131<sup>39</sup>.

Na dużą skalę przeprowadził OZN mobilizację sił w przededniu ostatniej niedzieli przed wyborami do sejmu, która wypadła 30 października 1938 roku<sup>40</sup>. Duży wiec zorganizowano tego dnia w Wilnie, w którym udział wzięli i wygłosili przemówienia szef OZN oraz minister Marian Zyndram-Kościałkowski, podobnie w Poznaniu, gdzie agitował na rzecz OZN Eugeniusz Kwiatkowski oraz w Brześciu nad Bugiem, w którym gościł wiceminister Julian Piasecki<sup>41</sup>. Po raz kolejny środki masowego komunikowania związane z reżymem zdecydowały się nagłośnić mowy Skwarczyńskiego i Kwiatkowskiego<sup>42</sup>. Szef Obozu skupił się na nawoływaniu mieszkańców Wilna do głosowania na jego kandydaturę. Dalej wspominał o znaczeniu i roli wodza w życiu społeczeństwa. Fragment jest warty zacytowania, gdyż Skwarczyński odniósł się w nim także do zarzutów o totalitarny charakter sanacyjnego reżymu: *Mówi się u nas dużo o totalizmie. Prosiłem nieraz, żeby nie przyczepiano do nas żadnych gotowych etykietek, ale jeżeli ktoś uważa, że kult autorytetu Wodza Naczelnego to totalizm, to*

<sup>39</sup> *Wielkie zebrania przedwyborcze Obozu Zjednoczenia Narodowego*, „Gazeta Polska”, 22.10.1938, s. 6.

<sup>40</sup> *Wielkie koncentracje przedwyborcze*, „Gazeta Polska”, 27.10.1938, s. 4.

<sup>41</sup> *Ogłoszenie dot. Przemówień przedwyborczych OZN*, „Gazeta Polska”, 30.10.1938, s. 1.

<sup>42</sup> W poznańskim wystąpieniu Kwiatkowski wiele miejsca poświęcił między innymi sprawom zaolziańskim, ale nie tylko. Eugeniusz Kwiatkowski w swoim wystąpieniu poruszył liczne wątki związane ze środowiskami robotniczymi, przekonując przy tym, że międzynarodowa solidarność ludzi pracy to propagandowy mit. Mówił: *Osiemdziesiąt procent niedoli proletariatu fabrycznego i drobnego producenta obciąża dziś sumienia już nie własnej „burżuazji”, nie własnych, narodowych klas posiadających – bitych również biczem niezawinionych kryzysów, ale płynie wprost z zaślepiającej polityki różnych kolorowych międzynarodówek, wywierających wpływ na rządy tzw. wielkich demokracji Zachodu międzynarodówek podrażnionych, że coraz więcej innych narodów przeciwstawia się skutecznie ich planom wyzysku i zbrodni*. Resztę obszernego wystąpienia poświęcił popularyzacji idei zjednoczenia narodowego. Patrz: AAN, OZN, sygn. 92, *„Chcę was zjednoczyć i zdobyć”! Pełny tekst wielkiej mowy wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego wygłoszonej w Poznaniu*, k. 3–15. Wątki zaolziańskie Kwiatkowski poruszał także przy okazji innych wystąpień. Zresztą w październiku 1938 roku odwiedził ziemie zaolziańską, gdzie przemawiał do robotników i pracowników tamtejszych zakładów. Patrz: *Przemówienie E. Kwiatkowskiego wygłoszone do robotników, pracowników i urzędników zakładów zaolziańskich w sprawie integracji z polską gospodarką narodową, Trzyniec, 18 października 1938 r.* [w:] *Archiwum polityczne Eugeniusza Kwiatkowskiego*, oprac. M. M. Drozdowski, Warszawa 2002, s. 205–206.

*niech pamięta, że takiego totalizmu Polska nie musi się wstydzić.* Przy tym wszystkim mówił o potrzebie zjednoczenia narodu<sup>43</sup>.

Tego samego dnia opublikowano wezwanie Związku Peowiaków do stawienia się przy urnach wyborczych i poparcia list OZN, co zostało nagłośnione przez prasę prorządową<sup>44</sup>. W tym czasie marszałek Śmigły-Rydz bawił na ziemi kaliskiej, gdzie wziął udział w uroczystościach poświęconych o. Klemensowi Augustynowi Kordeckiemu. Wizyta została zorganizowana z wielką pompą, wziął w niej udział ks. prymas August kard. Hlond, zaś przed obliczem Rydza defilowały liczne oddziały wojska. Ponadto na ręce przyszłego Naczelnego Wodza wręczono karabiny maszynowe, które zakupiono z dobrowolnych składek mieszkańców regionu<sup>45</sup>. Pozornie błahe wydarzenie, nie pojawiające się na pierwszych stronach gazet miało, jak się wydaje, niemały wpływ na ostateczny wynik wyborów. Związane to było z szukaniem przez OZN wsparcia pośród duchowieństwa katolickiego i związanych z kościołem działaczy społecznych, o czym jeszcze poniżej słowem wspomnę.

W kolejnych dniach „Gazeta Polska”, podobnie jak inne sanacyjne pisma, dalej zapełniała prasowe szpalty treściami związanymi z wielkimi wiecami politycznymi. Na przykład 1 listopada pojawił się tekst mowy Mariana Zyndrama Kościalkowskiego, którą wygłosił podczas spotkania z wyborcami w Wilnie<sup>46</sup>.

Nie bez znaczenia dla wyniku wyborów było nadanie Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi w dziedzinie medycyny oraz Józefowi Beckowi w dziedzinie filozofii doktoratów honoris causa Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, jak się ówczas nazywała warszawska wszechnica. Uroczystości miały miejsce w dniu głosowania sejmowego – 6 listopada 1938 roku. O zbliżającym się zdarzeniu, rzecz jasna z parodniowym wyprzedzeniem – 3 listopada, informowała sanacyjna prasa z „Gazetą Polską” na czele, nadając mu tym samym niemały rezonans<sup>47</sup>.

---

<sup>43</sup> *Postępy rozwoju psychiki narodowej. Przemówienie szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. St. Skwarczyńskiego*, „Gazeta Polska”, 31.10.1938, s. 1.

<sup>44</sup> Na przykład: *Wszyscy do urn wyborczych. Odezwa Związku Peowiaków*, „Gazeta Polska”, 30.10.1938, s. 2.

<sup>45</sup> *Uroczystości ku czci ks. Kordeckiego w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza*, „Gazeta Polska”, 31.10.1938, s. 2.

<sup>46</sup> *Zjednoczeni realizujemy prawdziwą treść demokracji. Mowa ministra M. Zyndrama Kościalkowskiego*, „Gazeta Polska”, 01.11.1938, s. 1.

<sup>47</sup> *Doktoraty h. c. Uniwersytetu J. Piłsudskiego dla Marszałka E. Śmigłego-Rydza i min. J. Becka*, „Gazeta Polska”, 03.11.1938, s. 1.

Ciekawie kampania finiszowała na Wileńszczyźnie, gdyż główny kontrkandydat szefa OZN, niezwykle popularny w regionie – Lucjan Żeligowski na łamach wileńskiego „Słowa” opublikował krótki tekst, w którym ustosunkował się do programu politycznego oraz działalności Obozu. Pisał: *Swój stosunek do OZN wyjaśniłem podczas ostatniej kadencji sejmowej. Dziś mogę tylko powtórzyć, ustosunkowuję się do niego negatywnie. Dlaczego? 1) Dlatego, że zapoznaje wielkie znaczenie sprawy ludowej. 2) Dlatego, że nie wskazuje, nawet nie szuka wielkich celów przyszłości narodu polskiego, jako szczepu słowiańskiego. 3) Dlatego, że chce wychowywać naród łamaniem charakterów, a nie umacnianiem poczucia sprawiedliwości i honoru. 4) Dlatego, że autorytet Wodza Naczelnego, który musi być wspólnym skarbem narodu, chce mieć jako patrona jednego stronnictwa.* Dalej wspominał o swoim zaangażowaniu na rzecz ruchu ludowego i działalności OZN, który prace generała tłumił i paraliżował. Zarzucił on politykom Obozu, że nie mają żadnego planu działania, co zresztą w różnych czasach i okolicznościach wytykało im wielu publicystów<sup>48</sup>. Wspominał o zakusach rządzących do wpływania na życie obywateli w niezliczonej ilości dziedzin. Pisał: *Naród Polski dojrzał do tego aby wziąć udział w rządzeniu państwem. Nie wierzę w trwałość budowy ani na wschodzie, ani na zachodzie. Nie możemy na tych wzorach budować*

---

<sup>48</sup> Na przykład Cat-Mackiewicz pisał: *Skwarczyński odbiera OZON-owi jakąkolwiek fizjonomię polityczną. OZON staje się organizacją oportunistów politycznych. Woła ciągle: „Maszerować! Maszerować razem!”. Nie wiadomo jednak dokąd ci ludzie mają maszerować: na pożar czy na weselisko, do kościoła czy na zabawę, na prawo czy na lewo. Odpowiadali co prawda, że tam gdzie Rydz każe, ale z nich wszystkich Rydz o tym kierunku marszu wiedział najmniej, nie mając żadnego programu.* S. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 5 listopada 1945 r.*, Londyn 1993, s. 301.

swojej przyszłości<sup>49</sup>. Każdy naród ma swoje oblicze, ma swój typ duchowy. Cechą duchową narodu polskiego [...] jest nie totalizm, nie dyktatura, a wolność i samorząd. W krytycznych chwilach Polacy są zdolni do największego wysiłku, entuzjazmu i dyscypliny dobrowolnej, ale na co dzień chcą sami rządzić sobą i muszą mieć przed oczyma cele, do których dążą. Chcą oddychać atmosferą wolności. Po czym dodał: Pragnę wierzyć, że czołowi przedstawiciele OZN nie dążą do totalizmu, ale my, na dole, już odczuwamy jego tchnienie. W programie OZN nie ma akcentów wolności. [...] Na wschodzie i zachodzie panuje system największego przymusu. Dookoła znika idea chrystianizmu, zanika idea wolności. Na koniec Żeligowski odniósł się do krzewienia kultu wodza w narodzie. Pisał: Wreszcie sprawa nadużywania i szafowania autorytetem Wodza Naczelnego. Mogą nastąpić czasy kiedy cała Polska stanie pod rozkazy Naczelnego Wodza. Wówczas i ja, nie bacząc na mój wiek, zamelduję się, by wykonać Jego rozkazy. Lecz obecnie konieczności tej nie ma i stronnictwa polityczne nie mogą osłaniać się autorytetem, który jest skarbem całego narodu<sup>50</sup>.

Głos Lucjana Żeligowskiego odbił się w kraju szerokim echem. Dlatego nie trzeba było długo czekać na reakcję, gdyż już nazajutrz, w sobotę „Gazeta Polska” na pierwszej stronie zamieściła co prawda niepodpisaną

---

<sup>49</sup> Żeligowski odwoływał się do modeli politycznych w III Rzeszy Niemieckiej oraz Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, gdyż takowe odniesienia pojawiały się także w wypowiedziach Rydza. Na przykład w maju 1936 roku Śmigły podczas jednego ze zjazdów ZLP wygłosił przemówienie, które później stało się fundamentem deklaracji ideowo-politycznej OZN oraz swoistą wykładnią doktrynalną dla jego działaczy. Zachował się stenogram wraz z wygłoszonymi tego dnia referatami. Warto w wyżej wskazanym kontekście przytoczyć fragment wystąpienia Rydza: *Koledzy! Wierzę głęboko w Wasz instynkt żołnierski, który nas tylekroć prowadził do zwycięstwa w bardzo ciężkich warunkach i dlatego zwracam się do Was: spójrzcie na naszą wschodnią i zachodnią granicę i przeprowadźcie sobie krótkie porównanie między tem co jest u nas, a tem, co za zachodnią i wschodnią granicą. W tem porównaniu nie będę Wam mówił o statystyce przemysłu i handlu, o statystykach takich czy innych, nie będę Wam mówił o uzbrojeniu, o bogactwach naturalnych, o innych wielkościach i cyfrach. Chcę tylko na jeden moment zwrócić uwagę na moment, który nam pozwoli jedynie łatwo dorównać naszym sąsiadom. Jest to sprawa organizowania kierowanej woli ludzkiej* [podkreśl. G. K.]. *Porównajmy jak ta sprawa u nas wygląda i jak wygląda u naszych sąsiadów. Koledzy! Porównanie to niedobrze nam smakuje, ono ma bolesną gorycz. Czy porównanie to nigdy Wam nie spędzało z powiek snu nawet po najtwardziej przepędzonym dniu. /głosy: tak/. Jak można organizować państwo, jak można myśleć o uzdrawianiu czegokolwiek w państwie wtedy, kiedy się nie ma zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli* [podkreśl. G. K.]. AAN, ZLP, sygn. 23, Przemówienie Pana Gen. Dyw. Edwarda Rydza-Śmigłego na XIII Walnym Zeździe Delegatów Związku Legionistów Polskich w dn. 24 maja 1936 r., k. 37–38.

<sup>50</sup> L. Żeligowski, *O co walczyć?*, „Słowo”, 03.11.1938, s. 1.

przez nikogo, ale za to niezwykle obszerną replikę. W tekście noszącym tytuł *Kult pospolitego ruszenia* zarzucono Żeligowskiemu, że swoich krytycznych uwag nie poparł żadnymi faktami ani argumentami. Pierwsze sformułowane przez zdobywcę Wileńszczyzny oskarżenie, dot. braku zainteresowania władzy sprawami kmięcymi odparto cytatem z deklaracji ideowo-politycznej OZN, w którym wspomniano o dużej wadze włościan dla rozwoju Polski. Poza tym redakcja zapewniała, że sprawa chłopska stanowi jeden z głównych wątków, pojawiający się w wypowiedziach polityków OZN. Zaprzeczono także, jakoby Obóz nie wskazywał celów politycznych społeczeństwa oraz że wychowuje naród *łamanie charakterów*. Co ciekawe, zakusy związane z *organizowaniem zbiorowej woli ludzkiej* autor tekstu potwierdził, pisząc: *Istotnie chcemy doprowadzić do tego aby nie w krytycznych chwilach [podkreśl. oryg.], ale stałej pracy, zawczasu dokonywanej, naród polski zdobył się na dyscyplinę i entuzjazm*. W odniesieniu do zarzutów związanych z czynieniem Śmigłego-Rydza patronem jednej partii dziennik napisał: *I znowu musimy kategorycznie zaprzeczyć. Stale, codziennie niemal, dajemy wyraz temu, że autorytet Naczelnego Wodza i armii ma być autorytetem dla całego Narodu wspólnym; niejednokrotnie wyrażaliśmy radość, że zasada ta w Polsce zatryumfowała*<sup>51</sup>.

Końcowy akord kampanii wyborczej związanej z elekcją izby niższej został zagrany właśnie w dniu jej wyboru – 6 listopada 1938 roku. Po raz ostatni nawoływano, by udać się do urn oraz agitowano za listą OZN. „Gazetę Polską” niemal w całości zadrukowano tekstami związanymi z elekcją izb ustawodawczych. Na pierwszej stronie pojawił się tekst Wacława Makowskiego, w którym przekonywał, że posłowie będą, jak to ujął, *naszym ramieniem pracującym dla powszechnego dobra Narodu i potęgi Polski*<sup>52</sup>. Opublikowano życiorys szefa OZN gen. Stanisława Skwarczyńskiego oraz komendanta naczelnego ZLP Juliusza Ulrycha i innych kandydatów, w których nie szczędzono pod ich adresem ciepłych słów<sup>53</sup>. W numerze poruszono także wątki zaolziańskie, gdyż dzień wcześniej Związek Polaków Śląska Zaolziańskiego, akurat dzień przed wyborami, zdecydował się wstąpić w szeregi OZN. Opublikowano przemówienie znanego działacza społecznego ziemi zaolziańskiej Emanuela Guziura, który w tonie jakże znanym i często słyszczanym od czasu powstania OZN ujął swój entuzjazm dla przekroczenia ozonowych podwojów: *Pod tym*

<sup>51</sup> *Kult pospolitego ruszenia*, „Gazeta Polska”, 05.11.1938, s. 1.

<sup>52</sup> W. Makowski, *W dniu wyborów*, „Gazeta Polska”, 06.11.1938, s. 1.

<sup>53</sup> Patrz: Gen. Stanisław Skwarczyński. *Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego*, „Gazeta Polska”, 06.11.1938, s. 2.

*sztandarem wszyscy bez różnicy przekonań będziemy walczyć o potęgę gospodarczą naszej ziemi i całej Polski*<sup>54</sup>. Całe wydanie gazety można streścić hasłem, które sama wielkimi literami wydrukowała na jednej ze stron – *Akt wyborczy – to udział w budowaniu przyszłości Polski*.

Jak widać całą kampanię wyborczą zaplanowano z niemałym rozmachem<sup>55</sup>. Odnosiła się do tego także prasa opozycyjna nie szczędząc przy tym wielu sarkastycznych uwag. Wspomniano o licznych i wielkich rozmiarów plakatach, które stanowiły stały element ozdoby miejskich ulic; pisano o specjalnych samochodach z zamontowanymi megafonami, z których puszczano rozmaite propagandowe treści oraz o innych, wszechobecnych formach wyborczej agitacji.

W toku walki o głosy dochodziło także do wydarzeń budzących kontrowersje. Na przykład względem Walerego Sławka podjęto działania mające na celu zdyskredytowanie go w oczach wyborców. Otóż mieszkańcy

---

<sup>54</sup> *Ludność Śląska Zaolziańskiego w szeregach OZN. Uroczyste zebranie w Cieszynie, w obecności szefa Obozu gen. Skwarczyńskiego*, „Gazeta Polska”, 06.11.1938, s. 2.

<sup>55</sup> Zaangażowanie w akcję wyborczą poszczególnych członków OZN zostało po wyborach wynagrodzone. Pisał o tym w piśmie poufnym do przewodniczących okręgów Obozu szef sztabu Zygmunt Wenda. W zasobach AAN zachowało się wspomniane pismo adresowane do okręgu łódzkiego. Oto jego fragment: *Wybory do Sejmu i Senatu były próbą sprawności organizacyjnej, która daje możliwość oceny poszczególnych członków władz ogniów terenowych pod kątem widzenia ich przydatności dla dalszych prac Obozu. W związku z tym zachodzi potrzeba dokonania obecnie częściowej selekcji we władzach poszczególnych ogniów Obozu z myślą o zastąpieniu członków nieaktywnych ludźmi, którzy wykazali się inicjatywą, energią, dyspozycyjnością i innymi zaletami. Nie ulega bowiem wątpliwości, że powodzenie prac Obozu zależy w wielkiej mierze od właściwego doboru ludzi w terenie. AAN, OZN, sygn. 89, Pismo poufne do przewodniczącego okręgu łódzkiego OZN w sprawie zmian personalnych z listopada 1938 r., k. 34. W kontekście akcji wyborczej w okręgach należy wspomnieć, że w innym piśmie poufnym oddział prac specjalnych centrali OZN powołała do życia komórki Prac Specjalnych, których członkowie rekrutowali się z osób najbardziej lojalnych względem OZN oraz entuzjastycznie nastawionych do wojska (co charakterystyczne, zdecydowana większość członków nowej komórki na przykład w okręgu łódzkim miała za sobą przeszłość wojskową). W skład referatów Prac Specjalnych OZN wchodziły Drużyny OZN. W świetle dostępnych dokumentów trudno powiedzieć w jakim celu komórki były wykorzystywane. W ściśle tajnym piśmie wysłanym do przewodniczących obwodów w okręgu łódzkim, informowano o wstępnych zarządzeniach dotyczących referatów specjalnych. Lakonicznie określono tam cele nowych komórek Obozu: *Zrealizowanie zagadnień dotyczących pełnych warunków bezpieczeństwa, a związanych z ochroną własnej działalności, szczególnie w okresie przedwyborczym do Izb. Ustaw. i Samorz. Jest rzeczą pilną i konieczną dla pełnego rozwoju akcji OZN. Patrz: AAN, OZN, sygn. 89, Ściśle tajne pismo sekretarza okręgu łódzkiego OZN do przewodniczących obwodów OZN w sprawie Prac Specjalnych OZN z dn. 27 września 1938 r., k. 8.**

Warszawy znajdowali w swoich skrzynkach pocztowych liczne ulotki szkalujące twórcę BBWR i nawołujące, by nie oddawać na niego głosu<sup>56</sup>. Zwolennicy Sławka próbowali stawiać opór i rozpowszechniali materiały, w których odpierano ataki. W zbiorach Archiwum Akt Nowych zachował się egzemplarz podobnej broszury. Pisano w niej: *W dniu dzisiejszym rozestana została ulotka wydana „pod hasłem Zjednoczenia Narodu”, atakująca w sposób niegodny **Walerego Sławka** [podkreśl. oryg.]. Autorzy tej ulotki chcieli w niej zwalczyć **Walerego Sławka** [pokreśl. oryg.], uderzyli zaś w prace polityczne Józefa Piłsudskiego. Dalej odnoszono się do ataków na twórcę BBWR na gruncie zmiany ordynacji wyborczej, dodając przy tym nie bez racji, że do rozwiązanego sejmku nie został wniesiony ani ze strony rządu, ani też tak liczego klubu OZN żaden projekt zmian ordynacji wyborczej. W czym zawarto sugestię, że postulat modyfikacji w tym zakresie został podniesiony tylko ze względu na wybory. Najwięcej jednak miejsca poświęcono zaangażowaniu Sławka w pracy na rzecz polityki socjalnej kraju. Całość pointowano: *Walka z **Walerym Sławkiem** [pokreśl. oryg.] w Warszawie i gen. Żeligowskim [pokreśl. oryg.] w Wilnie ma w istocie inną przyczynę: chodzi o niedopuszczenie do sejmku niezależnej myśli i krytyki. Zwalczenie **Walerego Sławka** [pokreśl. oryg.] jest atakowaniem autorytetu wyrosłego w 35-letniej współpracy z Józefem Piłsudskim. Jest zwalczaniem twórców konstytucji kwietniowej, będącej najniewątплиwiej testamentem ideowym Wielkiego Marszałka*<sup>57</sup>. Tezę łączącą rugowanie ze sceny politycznej Walerego Sławka i innych polityków chłodno odnoszących się do polityki Mościckiego oraz Rydza z chęcią wyeliminowania niezależnych polityków z przestrzeni publicznej w świetle znanych faktów należy uznać za uzasadnioną.*

W okresie poprzedzającym wybór izb obóz rządzący poruszał rozmaite problemy i zagadnienia. Kilka z nich jednak pojawiało się częściej niż pozostałe. Mam na myśli kwestię zmiany ordynacji wyborczej oraz sprawę zaolziańską<sup>58</sup>.

<sup>56</sup> J. M. Nowakowski, *Walery Sławek (1879–1939). Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1988, s. 160–161.

<sup>57</sup> AAN, OZN, sygn. 77, *Ulotka w obronie Walerego Sławka „Do wyborców 5 okręgu” z dn. 3 listopada 1938 r.*, k. 2.

<sup>58</sup> Inne kwestie, które OZN często eksponował w swoich materiałach wyborczych można prześledzić chociażby na znajdujących się w zasobach AAN ulotkach i broszurach. Zatem niezwykle często wzywano w nich do walki o unarodowienie życia gospodarczego kraju. W tym celu zapewniano, że OZN będzie wspierał polski przemysł i polskich przedsiębiorców w rywalizacji z różnymi mniejszościami narodowymi, w tym przede wszystkim z Żydami. Na jednej z ulotek pisano: *Pamiętajmy, że każdy nowy sklep polski –*

Wprowadzona w 1935 roku ordynacja wyborcza stanowiła element decydujący o porażce obozu rządzącego w postaci niebywale, jak na ówczesne realia, frekwencji w wyborach z 1935 roku. Jak wspomniałem, odpowiedzialność za nią poniósł w głównej mierze ojciec zmian ustrojowych, Walery Sławek. Konstrukcja ordynacji sprawiała, że do izb mogli się dostać tylko ci kandydaci, którym sprzyjał obóz władzy. Nawet wybitni sanacyjni politycy nie mieli złudzeń co do jej charakteru, jak na przykład Waclaw Jędrzejewicz, który pisał: *Rząd przygotował nową ordynację wyborczą, gdyż przewidywano rozwiązanie istniejącego wówczas Sejmu i rozpisanie nowych wyborów. Ordynacja wyborcza opracowana została przez Sławka i wymierzona była przeciwko istniejącym partiom politycznym* [podkreśl. G. K.]<sup>59</sup>. Zła sława ordynacji została przed wyborami w 1938 roku przez polityków OZN uwzględniona i stąd jeden z punktów wyborczego programu, w którym zapewniano o chęci zmian na tej płaszczyźnie. Okręg OZN w Warszawie w trakcie kampanii rozprowadzał między swoimi członkami „Biuletyn Kierownictwa Akcji Wyborczej Okręgu Stołecznego OZN”, w którym nie szczędzono miejsca właśnie wspomnianemu zagadnieniu. Zamieszczono w jednym z jego numerów nawet propozycję haseł do skandowania: *Chcesz zmiany ordynacji wyborczej – głosuj do Sejmu i Senatu*, zaś w innym miejscu biuletynu pisano: *Wszyscy zdajemy sobie sprawę z potrzeby zmiany dotychczas obowiązującej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Ordynacja wyborcza musi ulec zmianie w tym kierunku, by Izby Ustawodawcze odzwierciedlały istotny układ sił, prądów i pragnień społeczeństwa. Co do tego zgodni są wszyscy bez względu na przekonania polityczne. (...) Każdy więc kto naprawdę chce zmiany*

---

*to szaniec w walce o uniezależnienie się od obcych kapitałów. Dodawano do tego: Pamiętajmy o tym i kupujmy tylko w sklepach polskich.* W materiałach zamieszczano także, popularne od czasów powołania OZN do życia, hasło obrony Polski. W jednej broszurze przekonywano, że każdy okres pokoju kończy się wojną. Zwracano uwagę, że *losy Czechosłowacji były najwymowniejszym świadectwem tej prawdy, że niepodległości potęgi i bezpieczeństwa państwa nie obronią żadne papierowe traktaty ani międzynarodowe sojusze.* Dlatego formułowano wniosek: *Polska z dniem każdym musi podwajać swoją siłę i potęgę, aby wypełnić całkowicie wielkie zadanie, postawione Narodowi Polskiemu przez następcę Wielkiego Budowniczego Państwa Polskiego Józefa Piłsudskiego – Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego-Rydza. Tym naczelnym zadaniem jest szeroko pojęta obrona Polski. Hasło to może zrealizować tylko naród zjednoczony i działający w myśl jednolitej kierowanej woli. Realizacji tego hasła podjął się Obóz Zjednoczenia Narodowego.* W licznie rozpowszechnianych materiałach zapewniano także o skutecznej walce z bezrobociem i naprawie ustroju rolnego poprzez przeprowadzenie reformy rolnej. AAN, OZN, sygn. 77, *Ulotki i broszury wyborcze z 1938 roku*, k. 1, 9–10, 13, 17.

<sup>59</sup> W. Jędrzejewicz, *Wspomnienia*. Wrocław – Warszawa – Kraków 1993, s. 254.



ordynacji wyborczej winien w nadchodzących wyborach wziąć czynny udział<sup>60</sup>.

Powyższy fragment stanowi charakterystyczny przykład retoryki przedwyborczej polityków i działaczy OZN w 1938 roku. To, co w powyższym tekście widać na pierwszy rzut oka, to ściśle łączenie zmiany ordynacji wyborczej z uczestnictwem w elekcji<sup>61</sup>. Wskazuje to na główny cel przyświecający rzekomym apologetom idei zmiany ordynacji, którym było nakłonienie jak największego grona uprawnionych do głosowania do udziału w akcie wyborczym.

W końcu drugie zagadnienie związane z zajęciem przez Rzeczpospolitą Zaolzia. Rzecz jasna, sprawa ta nie stanowiła żadnego punktu w programie wyborczym, ale była elementem popularyzatorskim, sławiącym imię obozu władzy oraz marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. 2 października 1938 roku, na przeszło miesiąc przed wyborami do izby niższej polskiego parlamentu Samodzielna Grupa Operacyjna „Śląsk” z gen. Władysławem Bortnowskim na czele dokonała zajęcia ziemi zaolziańskiej i włączenia jej w terytorium Państwa Polskiego. Wydarzenie to miało ogromny wpływ na decyzję wyborców o udziale w elekcji i ewentualnym wyborze kandydatów. Tym bardziej, że sprawę poszerzenia polskich granic nagłaśniano z ogromnym zapałem. Na przykład „Kurier Ilustrowany” na pierwszej stronie umieszczał zdjęcie polskich czołgów 7TP przemierzających rynek jednego z miast Śląska Cieszyńskiego. Ilustracja stanowiła dopełnienie tekstu pełnego patosu noszącego tytuł: *Wiano – jakie wnosi wyzwolona ziemia*<sup>62</sup>. Podobnie „Gazeta Polska” relacjonowała na długo przed październikiem 1938 roku każde zdarzenie związane ze sprawą odzyskania spornych ziem. W końcu 3 października mogła przedrukować rozkaz Śmigłego-Rydza, wraz z odezwą do ludności Śląska Zaolziańskiego oraz zakomunikować o poszerzeniu terytorium kraju. W odezwie, z którą zapoznali się przecież mieszkańcy całej Polski, a nie

<sup>60</sup> AAN, Związek Peowiaków, sygn. 8, „Biuletyn Kierownictwa Akcji Wyborczej Okręgu Stołecznego OZN” nr 2, 12.10.1938, k. 11–12.

<sup>61</sup> W podobny sposób łączył agitację za udaniem się do urn wyborczych z postulatem, zmiany ordynacji premier Składkowski. W jednym z przemówień, które powielano w formie broszury i rozpowszechniano w społeczeństwie mówił: *Pytanie, które w największym skrócie brzmi: głosować czy nie głosować* [podkreśl. oryg.]. *Proszę państwa! Sejm i Senat zostały rozwiązane przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, gdyż nie dawały nadziei, że zajmą się zmianą ordynacji wyborczej.* AAN, OZN, sygn. 77, *Broszura z tekstem przemówienia Felicjana Słwoja-Składkowskiego pt. „Będziemy głosować”*, k. 3–4.

<sup>62</sup> *Wiano – jakie wnosi wyzwolona ziemia*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny”, 05.10.1938, s. 1.

tylko Zaolzia, Rydz mówił: *Obywatele! Wracacie do Polski, która zawsze była waszą najdroższą Ojczyzną i nigdy o was nie zapomniała. Z dumą patrzyliśmy na hart i nieugiętą wolę, z jaką manifestowaliście waszą niewzruszoną polskość. Dziś serce całego narodu jest przy was pełne czci dla waszego patriotyzmu. Żołnierz polski przychodzi do was jako herold nowej epoki, jako przedstawiciel siły i majestatu Rzeczypospolitej i jako gwarant przyszłego spokojnego i godnego życia*<sup>63</sup>. W kolejnych dniach także nie brakowało informacji pełnych zachwytów nad przyszłym Naczelnym Wodzem. Na przykład 14 października gazeta „Dzień Dobry” w sposób wzniosły opisywała powrót Rydza z Zaolzia po, jak to ujęła, *tryumfalnym objeździe*<sup>64</sup>. Nie ulega wątpliwości, że cytowanie Śmigłego-Rydza oraz opisywanie jego działalności w tak korzystnych dla niego i obozu rządzącego okolicznościach oraz publikowanie tekstu o dziejowym sukcesie polskiego narodu wpływało na wzrost popularności sanacyjnej ekipy<sup>65</sup>.

Także niemały wpływ na poziom frekwencji wyborczej miała głowa kościoła katolickiego w Polsce – ks. prymas August kard. Hlond. Otóż jeszcze przed wyborami politycy OZN starali się nawiązać jak najlepsze kontakty z kościołem katolickim i tym samym zdobyć go dla akcji wyborczej. Świadczy o tym poufne pismo z 23 września 1938 roku

---

<sup>63</sup> *Odezwa Naczelnego Wodza do ludności Śląska Zaolziańskiego*, „Gazeta Polska”, 03.10.1938, s. 1.

<sup>64</sup> *Wódz Naczelnny powrócił po triumfalnym objeździe Zaolzia*, „Dzień Dobry”, 14.10.1938, s. 1.

<sup>65</sup> Lech Wyszczelski w biografii poświęconej Naczelnemu Wodzowi z września 1939 roku pisał, że na jesieni 1938 roku osiągnął on apogeum swojej sławy: *Spadał na niego grad zaszczytów i wyróżnień. Wiele miast przelicytowywało się w nadawaniu mu honorowego obywatelstwa. Przykładowo 24 listopada 1938 r. godność taką nadało mu miasto Suwałki*. L. Wyszczelski, *Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz (1886–1941)*, Toruń 2013, s. 291. W ogóle atutem Rydza było zaplecze, które w społeczeństwie kreowało jego obraz, jako jedyne gwaranta bezpieczeństwa, niepodległości, wybitnego męża stanu itd. Przy budowaniu kultu Rydza-Śmigłego nie ograniczono się tylko do okresu wyborów. Druga połowa lat trzydziestych w Polsce pełna była rozmaitych przedsięwzięć mających słać imię, jak go nazywano już na parę lat przed wojną, Naczelnego Wodza. Na przykład publikowano poświęcone mu wiersze, wydawano jego biografie czy nakazywano wywieszać jego portret w placówkach oświaty. Wprowadzono obowiązek, by w szkołach uczennice i uczniów zaznajamiać z rozmaitymi propagandowymi treściami dotyczącymi Generalnego Inspektora. Ponadto teatry szkolne wystawiały inscenizacje na cześć Rydza, jak np. *Kwiaty Aneczki Ireny Laskowskiej* czy *Panu Marszałkowi wszyscy wieszujemy, dzieci z całej Polski, z serc pieśń niesiemy*. Podobne przykłady można mnożyć. Patrz: Z. Waszkiewicz, *W cieniu Józefa Piłsudskiego. Rozważania o kulcie Edwarda Rydza-Śmigłego*, [w:] *Polska bez Marszałka. Dylematy piłsudczyków po 1935 roku*, pod red. M. Wołosa i K. Kani, Toruń 2008, s. 424.

adresowane przez centrale OZN do przewodniczących okręgów. Pisano w nim: *W pracach organizacyjnych Obozu Zjednoczenia Narodowego – przy stałym dążeniu do rozszerzania podstawy porozumienia się z możliwie licznymi odłamami społeczeństwa polskiego, przy chęci przenikania ideowego do tego społeczeństwa, jednania sympatji dla programu i działalności Obozu, oraz pozyskiwania dłań członków – ważnym czynnikiem jest stosunek placówek Obozu do duchowieństwa i organizacji katolickich. Niżej dodano: Należy więc, aby Panowie Przewodniczący Okręgów zwrócili pilną uwagę na możliwość współpracy z duchowieństwem i organizacjami katolickimi w swoich okręgach: z jednej strony przez osobisty kontakt z wybitnymi i wpływowymi działaczami z pośród księży, zamieszkującymi okręg, z drugiej zaś strony ze stowarzyszeniem Akcji Katolickiej i organizacjami jej pokrewnymi. Metoda postępowania uzależniona jest oczywiście od warunków pracy społecznej w poszczególnych okręgach, dlatego Panowie Przewodniczący Okręgów obmyślą najlepiej sposoby dotarcia do sfer katolickich i przeprowadzą akcję, mającą na celu pozyskanie tych sfer dla zadań Obozu.* Na końcu pisma wskazano na cztery metody, którymi winni się kierować członkowie działacze przy realizacji wyznaczonych celów. Po pierwsze nakazano przeprowadzenie rozmów z duchowieństwem i katolickimi działaczami. Po drugie, jak napisano: *przeprowadzić porozumienie co do jak najliczniejszego udziału w głosowaniu do Sejmu i Senatu zorganizowanego społeczeństwa katolickiego i jego sympatyków.* Po trzecie, nakazano wysłuchać opinii miarodajnych księży na temat kandydatów do ław poselskich i senackich. Pierwotnie w dokumencie przewidywano wprowadzenie na listy wyborcze każdego z obwodów OZN przynajmniej jednej osoby powszechnie znanej ze swoich przekonań katolickich<sup>66</sup>, ale ostatecznie ten punkt wykreślono, nakazując w zamian, by w kontaktach z duchowieństwem i środowiskami katolickimi unikać agitacyjnego charakteru rozmów<sup>67</sup>.

<sup>66</sup> W kokietowanie kościoła katolickiego włączyła się aktywnie tzw. grupa zamkowa, czyli grono skupione wokół Prezydenta RP. Na przykład księdzu Zygmuntowi Kaczyńskiemu, dyrektorowi Katolickiej Agencji Prasowej złożono propozycję, by wziął udział w wyborach do sejmu lub senatu. Oferta została przedłożona przez prezydenckiego pupila - Eugeniusza Kwiatkowskiego 1 listopada 1938 roku w czasie pobytu Kaczyńskiego u Prezydenta w Spale. Okoliczności złożenia mu propozycji opisał ksiądz w liście do Ignacego Paderewskiego. Patrz: *List Z. Kaczyńskiego do I. Paderewskiego o rozmowach z I. Mościckim i E. Kwiatkowskim, Paryż, 27 listopada 1938*, [w:] *Archiwum polityczne Ignacego...*, s. 181–182.

<sup>67</sup> AAN, OZN, sygn. 29, *Poufne pismo do Przewodniczących Okręgów OZN z dn. 23 września 1938 r.*, k. 45–46.

Trudno powiedzieć jak duże grono duchowieństwa katolickiego udało się sanacyjnym działaczom dla własnej sprawy pozyskać, ale nie ulega wątpliwości, że pewne sukcesy na tym polu odnieśli. Trudno także określić w jakim zakresie wpłynęli na ks. prymasa, niemniej zdecydował się on wezwać do udziału w wyborach, co w obliczu decyzji opozycji o ich bojkocie, było jednoznaczne z poparciem reżymu. August Hlond swoją aprobatę dla elekcji izb wyraził podczas wywiadu, którego udzielił wydawanemu przez środowiska katolickie „Małemu Dziennikowi”. Mówił w nim: *Udział w wyborach do Izb ustawodawczych – to akt z natury swej obywatelski, polityczny, państwowy*. Ponadto na pytanie – *Czy Eminencja raczyłby [...] ustalić, czy należy głosować?* – odpowiedział – *Nie można wydawać Państwa na łaskę i niełaskę losu. Zdrowym rozwojem życia państwowego powinni się zainteresować wszyscy obywatele w tej mierze. Trzeba iść do urn* [podkreśl G. K.] *z obowiązku patriotycznego*. Co więcej, pytany o to czy zbliżająca się elekcja izb utoruje drogę dla zgody narodowej powiedział – *Powinny utorować. Także z tego punktu widzenia należy ustalić i wybierać posłów i senatorów. Nie zawsze hasła zgody pokrywają się ze szczerą chęcią zgody. Wybierać trzeba kandydatów naprawdę zatroskanych o całość Narodu i jego jedność*. Środowiska skupione wokół rządzących zapewne przyjęły powyższe deklaracje ks. prymasa z wielkim entuzjazmem. Tym bardziej, że zdecydowano się wykorzystać je na rzecz akcji wyborczej, gdyż szybko został powyższy wywiad nagłośniony wśród społeczeństwa, np. cytowana wielokrotnie przeze mnie „Gazeta Polska” zamieściła jego przedruk na swoich łamach<sup>68</sup>.

Dziwi postawa Augusta Hlonda, którą zaprezentował przy okazji elekcji z 1938 roku dlatego, że zachowując dystans do obozu piłsudczykowskiego o ordynacji wyborczej uchwalonej w 1935 roku wypowiadał się w sposób jednoznacznie negatywny, twierdząc, że sanacja przy braku wykrystalizowanej koncepcji rządów, zwiększyła dzięki niej

---

<sup>68</sup> *Wybory oparte na poczuciu patriotycznego obywateli. Opinia ks. Prymasa Hlonda*, „Gazeta Polska”, 11.10.1938, s. 5. Nawiasem mówiąc w tym samym dzienniku 15 października pojawił się głos metropolity autokefalicznego kościoła prawosławnego Dionizego. Zamieszczono w nim przedruk pisma metropolity, które adresował do władz diecezjalnych kościoła prawosławnego w całej Polsce. Pisał w nim o obowiązku udziału w wyborach, zwracając przy tym uwagę, by pouczyć wiernych o obowiązku elekcji osób pobożnych, światłych, cnotliwych i patriotów, których, jak pisał, *praca ustawodawcza mogłaby przynieść korzyść Ojczyźnie naszej i świętemu kościołowi prawosławnemu oraz zadowolenie powszechne*. Patrz: *Pismo metropolity Dionizego w sprawie wyborów do izb ustawodawczych*, „Gazeta Polska”, 15.10.1938, s. 5.

zakres wpływów państwa bez liczenia się z jednostką<sup>69</sup>. Może uległ zapewnieniom o nadchodzących zmianach w tym względzie?

Cytowany już przeze mnie Karol Popiel doszukiwał się przyczyn spolegliwej postawy Augusta Hlonda w jego przeświadczeniu o bezradności polskiej opozycji wobec dominacji obozu sanacyjnego: *Po śmierci Piłsudskiego doszedł on do przekonania, widząc słabość i niezdolność opozycji do wspólnego działania, iż należy skierować wpływ Kościoła na rzecz pewnego rodzaju ewolucji reżymu w duchu większej praworządności. Stąd jego wywiad w popularnym „Małym Dzienniku”, iż katolicy powinni wziąć udział w wyborach, a także zachęta udzielona wybitnym działaczom umiarkowanym, z prezesem Akcji Katolickiej a byłym kontrkandydatem Piłsudskiego na prezydenta w 1926 roku, Adolfem Bnińskim, którzy przyjęli nominację do nowego Senatu*<sup>70</sup>. Nie można wykluczyć, że Hlond kierował się wspomnianymi powodami, gdy decydował się zachęcić do udziału w wyborach. Niemniej, nie można nie wziąć pod uwagę także samej inicjatywy środowiska OZN, które zdecydowało się w myśl mądrości ludowej – *jak trwoga to do Boga* – ukłonić w pas kościołowi katolickiemu.

Jak wspomniałem, opozycja zdecydowała się bojkotować wybory i postulować pozostanie w dniu elekcji w domach, co jej w dużej mierze utrudniano, starając się tłumić wszelkie formy jej agitacji. Przeciwni udziałowi w głosowaniu opowiedziały się rozmaite środowiska w tym narodowe, ludowe i socjalistyczne. Ciekawie w tym względzie jawi się postawa Związku Związków Zawodowych [dalej ZZZ], który swoje początki i dużą część historii związał ze środowiskiem sanacyjnym. ZZZ wydał 3 października okólnik adresowany do wszystkich oddziałów wchodzących w jego skład. Kierownictwo organizacji wyraziło w nim zadowolenie z rozwiązania izb, mówiąc, że zaspokaja ono postulaty *mas robotniczych, chłopskich i pracowniczych*. Pisano, przy tym, że wybory z 1935 w konsekwencji wprowadzenia nowej ordynacji wyborczej uniemożliwiły wejście do parlamentu reprezentacji środowisk, w imieniu których ZZZ zabierał głos. W dalszej części napisano, że Związek nie dostrzega możliwości, by nowy parlament, wbrew zapowiedziom, wprowadził inną – *demokratyczną ordynację wyborczą*. Z tego wyprowadzono jednoznacznie

<sup>69</sup> J. Macała, *Konstytucja Kwietniowa w opinii środowisk katolickich II RP* [w:] *Silna demokracja w silnym państwie. Koncepcje reformy ustroju politycznego państwa w publicystyce politycznej XX wieku*, pod red. J. Farysia, T. Sikorskiego, P. Słowińskiego, Gorzów Wielkopolski 2007, s. 231.

<sup>70</sup> K. Popiel, dz. cyt., s. 97.

konkluzję: *W tych warunkach Rada Naczelna ZZZ nie widzi możliwości wzięcia przez ZZZ udziału w rozpisanych wyborach do ciał ustawodawczych* [podkreśl. oryg.]<sup>71</sup>. W podobny sposób swoją rezygnację z uczestnictwa w elekcji uzasadniała chociażby Polska Partia Socjalistyczna w okólniku nr 32 z 27 września 1938 roku<sup>72</sup>.

13 października w całym kraju odbyły się zgromadzenia okręgowe, podczas których wybrano kandydatów na posłów do sejmu. Najciekawiej zapowiadała się rywalizacja w okręgu nr 5 w Warszawie, gdzie prócz adwokata Włodzimierza Szczepańskiego i pułkownika w stanie spoczynku Józefa Milewskiego do walki o miejsca w poselskich ławach wyznaczeni zostali reprezentant OZN profesor Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego Waław Makowski i Walery Sławek. Ponadto wiele emocji wzbudzała walka o mandaty poselskie w Wilnie, gdzie w okręgu nr 46 w szranki mieli stanąć między innymi nieprzejednany wróg OZN, zdobywca ziemi wileńskiej gen. Lucjan Żeligowski z stojącym na czele Obozu gen. Stanisławem Skwarczyńskim<sup>73</sup>. Wiele dzienników publikowało, podobnie jak „Gazeta Polska”, listę kandydatów<sup>74</sup>. Inaczej było rzecz jasna w ogromnej ilości prasy opozycyjnej, która ze względu na ogłoszony bojkot takiej potrzeby nie dostrzegą.

Nawiasem mówiąc, podczas prac jednego ze zgromadzeń okręgowych doszło do nieporozumienia, gdyż na kandydata do sejmu wybrano Józefa Becka, który w parlamencie poprzedniej kadencji piastował mandat senatora i z tego powodu w wyborach do izby niższej nie miał zamiaru brać udziału. Pomyłkę było zmuszone wyjaśniać MSW<sup>75</sup>.

Ci kandydaci na posłów, którym udało się przejść przez wąskie i ciasne bramy zgromadzeń okręgowych 6 listopada 1938 roku byli wybierani przez uprawnionych do głosowania obywateli. W głosowaniu do sejmu wzięło udział, według oficjalnych danych, 67,1% obywateli, co stanowiło 11 826 tys. z 17 626 tys. uprawnionych do głosowania. Najmniej zapełniono urny w województwie krakowskim – 47,8%, następnie w Warszawie –

---

<sup>71</sup> AAN, ZZZ, sygn. 1, *Okólnik rady naczelnej ZZZ z dn. 3 października 1938 r.*, k. 1.

<sup>72</sup> AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych [dalej MSW], sygn. 876, *Okólnik nr 32 Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej z dn. 27 września 1938 r.*, k. 51.

<sup>73</sup> *Wybór kandydatów na posłów do Sejmu*, „Gazeta Polska”, 14.10.1938, s. 5–6.

<sup>74</sup> Na przykład: *Lista kandydatów na posłów*, „Dzień Dobry”, 14.10.1938, s. 4–5.

<sup>75</sup> *Oświadczenie M.S. Wewn. W sprawie kandydatury min. Becka*, „Gazeta Polska”, 14.10.1938, s. 5.

54,7%, zaś najliczniej do wyborów udali się mieszkańcy województwa śląskiego – 82,6%. Swoją drogą na Śląsku po raz kolejny zanotowano nieporównywalnie większą w zestawieniu z resztą kraju ilość głosów nieważnych<sup>76</sup>.

Frekwencję środowisko władzy określiło jako spektakularny sukces. „Gazeta Polska” tak relacjonowała dzień wyborczy w stolicy: *Pogodny jesienny poranek zastał Warszawę ożywioną, rojną, tłumną. Nastrój panujący na mieście świadczył w sposób przekonywujący, że hasła bierności i „bojkotu” nie znalazły posłuchu wśród warszawian. Mury barwią się setkami afiszów, haseł, plakatami z nazwiskami kandydatów. Ulicami przejeżdżają samochody ciężarowe z transparentami i afiszami. Z samochodów padają chóralne okrzyki do głosowania. W powietrze wlatują roje ulotek. [...] We wszystkich lokalach, które odwiedzamy, zastajemy długie kolejki. Około południa „ogonki” głosujących nie mogą już pomieścić się w lokalach, korytarzach i podwórzach i wylegają na ulicę<sup>77</sup>. W innym miejscu pisano: *W tych warunkach wynik wyborów [...] musi posiadać swoją wymowę. Opozycja, która przygotowała się do zdyskontowania swojego zwycięstwa, musi być przygotowana na poniesienie konsekwencji porażki. Takie jest nieubłagane prawo życia<sup>78</sup>. Z czasem obóz władzy buńczucznie ogłosił, że wpływy opozycji ograniczają się zaledwie do 6–10%, gdyż o tyle była mniejsza frekwencja niż w głosowaniach, w których opozycja uczestniczyła<sup>79</sup>. Powyższą deklarację jednoznacznie zweryfikowały wybory na szczeblu samorządowym, które odbyły się niedługo po elekcji izb ustawodawczych. W ich wyniku OZN zdobył w 48 miastach wydzielonych tylko 29% głosów, zaś reszta przypadła w udziale przede wszystkim PPS, Stronnictwu Narodowemu i ugrupowaniom żydowskim. Na wsi Obóz zaskarbił sobie jeszcze mniejsze poparcie, gdyż na 374 391 radnych gromadzkich, tylko 50 920 było zrzeszonych w sanacyjnej partii, co daje ledwie 16,27%. Elekcja na najniższych szczeblach władzy została przeprowadzona w sposób demokratyczny, stąd**

<sup>76</sup> A. Ajnenkiel, *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975, s. 383.

<sup>77</sup> *Wielka frekwencja głosujących do sejmu*, „Gazeta Polska”, 07.11.1938, s. 1.

<sup>78</sup> *Nieunikniona selekcja*, „Gazeta Polska”, 29.11.1938, s. 1.

<sup>79</sup> A. Ajnenkiel, *Parlamentaryzm...*, s. 384.

udział w nich szerokiej reprezentacji różnych politycznych stronnictw i w konsekwencji klęska OZN<sup>80</sup>.

Odmienne interpretowano pułap frekwencji w wyborach parlamentarnych pośród opozycji. Mówiło się, że udział społeczeństwa w głosowaniu był stosunkowo niewielki, albo, że przynajmniej sukces sanacji nie należał do tak spektakularnych, jak to sama przedstawiała. „Głos Narodowy” zwracał uwagę, że OZN do granic przyzwoitości rozwinął działalność agitacyjną. Pisał o samochodach, z których rozrzucono ulotki, o specjalnych autobusach przywożących ludzi z przytułku przed oblicze komisji wyborczych i pozostałych przejawach działalności przedwyborczej sanacji<sup>81</sup>. Ponadto w innym wydaniu „Głosu Narodowego” wskazano na kolejne okoliczności, które wpłynęły na uczestnictwo wyborców w elekcji izb: *Teraz agitacyjne wystąpienia [przeciw udziałowi w wyborach izb – przy. G.K.] a nawet pozory takich wystąpień były ostro ścigane. Prasa do ostatnich dni podawała informacje o licznych aresztowaniach, rewizjach, procesach doraźnie wytaczanych. [...] Szczególnie liczne były aresztowania w województwach zachodnich i południowo – zachodnich narodowców i ludowców. Zresztą na ogół stronnictwa opozycyjne wstrzymały się obecnie od nawoływania do niebrania udziału w wyborach, podając jedynie do wiadomości publicznej uchwały swych władz o biernym stosunku do wyborów*<sup>82</sup>.

Bezdiskusyjną porażkę poniósł OZN w Wilnie, gdzie gen. Lucjan Żeligowski pokonał swojego głównego kontrkandydata Stanisława Skwarczyńskiego. Jednak z drugiej ważnej rywalizacji, w okręgu nr 5 w Warszawie przedstawiciele władzy mogli być zadowoleni, gdyż Walery Sławek przegrał ze swoim głównym konkurentem. Waław Jędrzejewicz wspominał: *Byłem mężem zaufania Sławka w komisji wyborczej na ulicy Ordynackiej. Kontrkandydatem był Waław Makowski, piłsudczyk, profesor*

---

<sup>80</sup> H. i T. Jędruszczak, *Ostatnie lata Drugiej Rzeczypospolitej (1935-1939)*, Warszawa 1970, s. 309–310. Co ciekawe, przygotowania do samorządowej kampanii wyborczej OZN rozpoczął już we wrześniu 1938 roku, na przeszło miesiąc przed wyborami do sejmu. W tym czasie zarządzono zorganizowanie w okręgach *propagandowych kursów samorządowych*. Prezydiom okręgów OZN przedstawiono także ramowy program szkoleń. Przewidziano w nim zajęcia dotyczące między innymi: podstaw ustroju samorządu terytorialnego, zadań samorządu miejskiego, samorządowej ordynacji wyborczej, roli i zadań OZN w Polsce itp. Po wspomnianych szkoleniach polecono także zorganizować dodatkowe kursy w miastach, w których miały się odbyć wybory do rad miejskich. Patrz: AAN, OZN, sygn. 71, *Zarządzenie adresowane do prezydiów okręgów OZN z dn. 1 września 1938 r.*, k. 4–5.

<sup>81</sup> *Porażka Ozonu w Wilnie*, „Głos Narodowy”, 07.11.1938, s. 1.

<sup>82</sup> *Frekwencja w wyborach*, „Głos Narodowy”, 08.11.1938, s. 1.



*prawa, dotychczas bardzo bliski Sławkowi. Obliczaliśmy głosy: w ogromnej ilości składane były na Makowskiego. Sławek przegrał te wybory w sposób bardzo zdecydowany. Wszyscy byliśmy przybici tym wydarzeniem*<sup>83</sup>.

Do senatu wybory odbyły się zgodnie z planem 13 listopada. Co warte odnotowania, był to dzień szczególny dla przyszłego Wodza Naczelnego, któremu Politechnika Warszawska postanowiła wręczyć doktorat honoris causa. Uroczystościom nie brakowało rozmaitych i podniosłych momentów, w których demonstrowano uległość względem Rydza. W końcu przed wejściem uczelni wyczekiwali go rektor wraz z innymi oficjelami, zaś po przyjeździe Marszałka wszystkie sztandary uczelniane pochylały się przed nim. Całemu zajściu akompaniowała orkiestra grająca hymn narodowy<sup>84</sup>. Kiedy Rydz bawił w politechnicznych murach, delegaci dokonywali wyboru członków izby wyższej, zaś Prezydent szykował listę wybranych przez siebie senatorów.

Do najbardziej znanych osób, którym udało się wejść do izby wyższej należy zaliczyć chociażby Józefa Becka, Tadeusza Katelbacha<sup>85</sup>, byłego

<sup>83</sup> W. Jędrzejewicz, dz. cyt., s. 273. Walery Sławek nie podniósł się po poniesionej w wyborach porażce. Jeszcze w grudniu 1938 roku w wywiadzie udzielonym Stanisławowi Cat-Mackiewiczowi mówił o celach, które mu przyświecały podczas projektowania ordynacji wyborczej, mówił, że liczył na zbliżenie pomiędzy rządzącymi i rządzonymi, co miały umożliwić zgromadzenia okręgowe. Dzięki nim, jak mówił, *miał zostać obalony monopol klubów parlamentarnych na stawianie kandydatur*. Jednak w końcowej części wywiadu, nie mając złudzeń powiedział: *Cel ten nie został osiągnięty. Okazało się, że ordynacja wyborcza daje w ręce biurokracji zbyt wielki wpływ na wybory i prowadzić może do uzależnienia sejmu od rządu [...]. Toteż skorygowanie ordynacji wyborczej przez skasowanie zgromadzeń okręgowych staje się rzeczą konieczną [...].* Patrz: *Pułkownik Walery Sławek o ordynacji wyborczej*, „Słowo”, 07.12.1938, s. 1. Cztery miesiące później, skreśliwszy list, w którym prosił, by nikt nie brał na siebie winy za jego ostatni czyn, Walery Sławek odebrał sobie życie. AAN, Akta Walerego Sławka, sygn. 3, *Zapiska przedśmiertna Walerego Sławka*, k. 1.

<sup>84</sup> *Marszałek Śmigły-Rydz doktorem honoris causa Politechniki Warszawskiej*, „Gazeta Polska”, 14.11.1938, s. 2.

<sup>85</sup> Tadeusz Katelbach pierwotnie startował w wyborach do sejmu, ale poniósł porażkę. W wyniku, jak sam pisał, działań zakulisowych, między innymi interwencji jego politycznych partnerów u Rydza został uwzględniony na listach senackich. Jego wspomnienia ukazują tarcia do jakich dochodziło w trakcie akcji wyborczej. Warto ten fragment przytoczyć: *Byłem przekonany, że zawarty układ przedwyborczy obowiązuje w całej pełni i że wszystkie połączone siły ozonowe będą solidarnie popierały moją kandydaturę, manifestacyjnie postawioną na pierwszym miejscu. Atoli wkrótce okazało się, że tak nie jest i że moi towarzysze z listy rozporządzają w walce o mandaty znacznie większymi środkami ode mnie i bynajmniej nie są skłonni popierać mej „czołowej” kandydatury. Nolens volens musiałem się zabrać na serio do roboty przedwyborczej. Pomagało mi bezinteresownie około 40 zetowych kolegów. Zmobilizowałem na akcję 2000 złotych, odbywając przeszło 30 wieców przedwyborczych na Żoliborzu, Starym Mieście i w dzielnicy powązkowskiej.* T. Katelbach, *Spowiedź pokolenia*, Gdańsk 2001, s. 223.

szefa OZN Adama Koca, Aleksandra Prystora czy Andrzeja Galicę<sup>86</sup>. W wyborach do senatu wzięło udział 267 tyś osób, co stanowiło 70% uprawnionych do głosowania do izby wyższej<sup>87</sup>.

Ogólnie OZN w sejmie i senacie zajął około 80% miejsc. Resztę ław przypadło politykom bezpartyjnym i przedstawicielom mniejszości narodowych ukraińskiej i żydowskiej. W klubie parlamentarnym Obozu zaszły w wyniku wyborów daleko idące zmiany, gdyż do sejmu weszła zaledwie czwarta część jego członków z poprzedniej kadencji. Odrobinę więcej dawnych bywalców ław senackich rozwiązanego parlamentu utrzymało swoje urzędy, gdyż 30% składu izby nie zostało zmienione<sup>88</sup>. Wiele osób uznało to za problem, obawiając się o los prac parlamentu pozostającego w rękach naturszczyków. O zagadnieniu było na tyle głośno, że cytowany już przeze mnie reżymowy dziennik uznał za stosowne zabrać głos i ostudzić nastroje<sup>89</sup>. Jednak, jak się zdaje, głównym kierownikom środowisk skupiających władzę podobna sytuacja odpowiadała, gdyż gronem nieobytych politycznie osób, jak wiadomo, dużo łatwiej zawiadywać. Poza tym z parlamentu ubyła znaczna grupa polityków chętnych do współpracy z sanacyjną opozycją.

Bezpośrednio po wyborach na ręce sądu najwyższego zaczęły spływać protesty wyborcze, w których zwracano uwagę na rozmaite uchybienia. Wśród skarg znalazły się takie, które dotyczyły przebiegu obrad zgromadzeń okręgowych. Najczęstszym zarzutem kierowanym pod adresem zgromadzeń były, rzecz jasna, fałszerstwa. Prócz tego często zarzucano obecność przedstawicieli władz państwowych, którzy bacznie pilnowali, by na kandydatów wybierać wcześniej przez władzę namaszczone do tego osoby. W takim tonie swoje zastrzeżenia opisał chociażby Piotr Józefowicz, delegat do jednego ze zgromadzeń<sup>90</sup>.

Na ogół jednak nagłaśniano kontrowersyjne sytuacje, które występowały w czasie samego głosowania na kandydatów. Najczęściej zarzucano rozmaite okoliczności wskazujące na fałszerstwa, jak np. zamykanie lokalu wyborczego w trakcie wyborów, przetrzymywanie w nieznanym miejscu niezapieczonej urny wyborczej itp.

---

<sup>86</sup> *Ogłoszenie o wynikach wyborów do senatu z dn. 18 listopada 1938 roku* M. P. 1938, nr 264, poz. 620.

<sup>87</sup> A. Ajnenkiel, *Parlamentaryzm...*, s. 384.

<sup>88</sup> Tamże, s. 384–385.

<sup>89</sup> „*Nieznane*” nazwiska i świeże wartości, „*Gazeta Polska*”, 13.11.1938, s. 1.

<sup>90</sup> AAN, Biuro Sejmu RP w Warszawie, sygn. 129, *Protest delegata Zgromadzenia Okręgowego O. W. nr 46 Piotra Józefowicza do Sądu Najwyższego w Warszawie*, k. 121–128.

Na przykład mąż zaufania kandydata na posła Stanisława Perzanowskiego – Leonard Borowski w swoim proteście pisał: *1) Przewodniczący Komisji Wyborczej nr 57 w Kozieniach około godz. 13.00 zabrał ze stołu plikę kartek wyborczych i kopert do swojej teczki i wyszedł z lokalu wyborczego, wrócił zaś o godz. 14.00. 2) Między godz. 15–16 przewodniczący Komisji Wyborczej zarządził przerwę głosowania, ludność usunięto z lokalu, zasłonięto okna w lokalu wyborczym, otwarto urnę wyborczą i prawdopodobnie zmieniano głosy. 3) Gdy lokal wyborczy został ponownie otwarty, ja, jako mąż zaufania kandydata na posła pana Stanisława Perzanowskiego, zwróciłem uwagę przewodniczącemu Komisji Wyborczej, że urna była odmykana i są na to świadkowie, wówczas przewodniczący odrzucił mój protest i zaznaczył: „Ja pana zaraz wyproszę i unieważnię, bo pan przeszkadza w pracy”<sup>91</sup>.*

Ciekawie wyglądała odpowiedź, na zarzut agitacji wyborczej, która polegała na obecności miejscowego sołtysa i członka komisji wyborczej w *miejscu zasłoniętym*, gdzie oddawano głosy i wskazywaniu przedstawicielom środowisk kmiecych kogo mają wybierać. Protest sformułował Adolf Milusz, 29-letni rolnik z powiatu lidzkiego<sup>92</sup>. Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej nr 50 odpowiedział w swoim sprzeciwie, że zarzut rolnika jest bezzasadny, gdyż *gdyby jakiegokolwiek formy agitacji miały miejsce, to członkowie Komisji Wyborczej względnie mężowie zaufania wnieśli o tym uwagi do protokołu, a skoro takich uwag nie ma w protokole, to oczywiście nie miała miejsca agitacja w tym obwodzie*<sup>93</sup>.

Dużo poważniej brzmiały zarzuty z obwodu nr 11 okręgu nr 50. W proteście napisano: *bezpośrednio po wyborach Komisja Obwodowa nie opieczętowała akt wyborczych, a nawet nie podpisała tychże i dopiero w drodze furmanką do przystanku kolejowego Białohruda, Przewodniczący*

<sup>91</sup> AAN, Biuro Sejmu RP w Warszawie, sygn. 129, *Protest na przebieg wyborów w obwodzie wyborczym nr 57 w Kozieniach okręgu wyborczego nr 49 w Oszmianie z dn. 21 listopada 1938 r.*, k. 137.

<sup>92</sup> AAN, Biuro Sejmu RP w Warszawie, sygn. 129, *Protest na przebieg wyborów w obwodzie wyborczym nr 55 w Naczy okręgu wyborczego nr 50 w Lidzie z dn. 18 listopada 1938 r.*, k. 99–100.

<sup>93</sup> AAN, Biuro Sejmu RP w Warszawie, sygn. 129, *Sprzeciw Przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej nr 50 w Lidzie do protestu wyborczego Adolfa Milusza z dn. 18 listopada 1938 r.*, k. 101.

*Komisji Obwodowej Pucala Aleksander wysłał posłańców do poszczególnych członków Komisji z wezwaniem ich do podpisania akt<sup>94</sup>.*

Przykłady protestów można by mnożyć. W swojej obronie przedstawiciele komisji wyborczych najczęściej podnosili brak dostatecznej ilości dowodów potwierdzających zarzucane nadużycia z czym w wielu wypadkach należy się zgodzić. Zresztą chciałbym zwrócić uwagę na inne zagadnienie wyłaniające się z treści niektórych skarg. Otóż rozmaite konflikty przy urnach rozsianych po całej Polsce pokazują zawziętość walk o miejsca w poselskich ławach na niższych szczeblach Obozu. Widać to chociażby w treści sprzeciwu przeciwko protestowi przeciw wyborom do sejmu przeprowadzonym w okręgu wyborczym nr 30, który wniósł Marcin Łodej. W dokumencie zamieszczono odniesienie do pewnego *grona*, które miało za wszelką cenę wprowadzić Karola Mijalskiego na listę kandydatów do izby niższej parlamentu. Otóż wspomniany Mijalski, jak pisano, *wprowadzając w błąd władzę Obozu Zjednoczenia Narodowego dostał się na listę kandydatów na posłów. W toku akcji wyborczej, znalazłszy się już na liście kandydatów, zaczął głosić publicznie, że nie był i nie jest członkiem OZN. Dalej autor pisał w odniesieniu do protestujących: Nieprawdą jest podkreślenie ze strony protestujących jakoby podpisani na proteście byli wierni idei OZN. Już sam kandydat na posła z tej grupy p. Karol Mijalski na skutek oświadczenia, że zgłosił swój akces do OZN dostał się na listę kandydatów, a z chwilą gdy na niej się już znalazł, przynależność swoją do Obozu publicznie kwestionował. [...] To samo co o kandydacie odnośnie jego stosunków do idei OZN da się również powiedzieć o innych protestujących<sup>95</sup>.*

28 listopada 1938 roku po godzinie 10.00 Stanisław Skwarczyński wkroczył w asyście posłów należących do sztabu OZN do wypełnionej po brzegi sali posiedzeń sejmu. Chwilę później dołączył do zgromadzonych Felicjan Sławoj Składkowski, który odczytał orędzie prezydenta. Izba słuchała w postawie stojącej słów Ignacego Mościckiego, który między innymi zwrócił uwagę na znaczenie swojej osoby i Edwarda Śmigłego-Rydza dla *zorganizowania woli ludzkiej*. Pierwszemu posiedzeniu sejmu przewodniczył, co stanowiło swoiste novum, szef OZN, Stanisław

---

<sup>94</sup> AAN, Biuro Sejmu RP w Warszawie, sygn. 129, *Protest na przebieg wyborów w obwodzie wyborczym nr 11 okręgu wyborczego nr 50 w Lidzie z dn. 19 listopada 1938 r.*, k. 99–100.

<sup>95</sup> AAN, Biuro Sejmu RP w Warszawie, sygn. 129, *Sprzeciw przeciwko protestowi przeciw wyborom do sejmu przeprowadzonym w okręgu wyborczym nr 30, który wniósł Marcin Łodej*, k. 2–6.

Skwarczyński. Pod jego dyktando posłowie złożyli ślubowanie, po czym wybrali na marszałka sejmu, zaproponowanego przez Zygmunta Wendę, głównego kontrkandydata Walerego Sławka w wyborach – Wacława Makowskiego<sup>96</sup>. Wieczorem, o godz. 17.00, rozpoczęło się posiedzenie senatu, w którego trakcie marszałkiem został wybrany Bogusław Miedziński<sup>97</sup>.

Wyborom z 1938 roku towarzyszyły szczególne okoliczności. Parlament poprzedniej kadencji został rozwiązany przez Prezydenta ze względu na wybór nowego marszałka sejmu – Walerego Sławka, który cieszył się w nim dużą popularnością. Akcję wyborczą rządowy OZN prowadził z wielkim rozmachem, nie szczędząc przy tym rozmaitych zakulisowych działań, mających zapewnić nie tylko głosy oddane na kandydatów Obozu, ale w ogóle wysoką frekwencję wyborczą, która w obliczu bojkotu wyborów przez środowiska opozycyjne stała się głównym probierzem popularności reżymu. Ostatecznie udało się wielu obywateli nakłonić do udziału w elekcji parlamentu, zaś sam OZN zdobył 80% miejsc w obu izbach. Co ważniejsze, dzięki brutalnej kampanii, Walery Sławek nie zdołał zdobyć mandatu poselskiego. Do głównych przyczyn sukcesu obozu władzy należy zaliczyć: wydarzenia na arenie międzynarodowej, w tym przede wszystkim sprawę zajęcia Zaolzia; pewne wsparcie ze strony kościoła katolickiego oraz postulat zmiany ordynacji wyborczej, który OZN w toku kampanii wyborczej wielokrotnie powtarzał i w sposób szczególnie eksponował.

---

<sup>96</sup> Wacław Makowski pełnił swoją funkcję aż do zdeterminowanego przez wojenne okoliczności końca kadencji sejmu i senatu. Przewodniczył ostatniemu posiedzeniu izby niższej, które miało miejsce 2 października 1939 roku. Po ewakuacji władz znalazł się na terytorium Rumunii, gdzie został internowany. Mimo podejmowanych prób nie udało mu się przedostać do Francji. W obliczu powołania nowych władz polskich na zachodzie wraz z surogatem sejmu i senatu – Radą Narodową na czele postanowił nie szukać szans dotarcia na terytorium alianckie. 28 grudnia 1942 roku zmarł w Bukareszcie. Patrz: A. Ajnenkiel, *Makowski Wacław (1880–1942)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIX/2, z. 81, pod red. Emanuela Rostworowskiego, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1974, s. 252–254.

<sup>97</sup> *Otwarcie Sejmu i Senatu*, „Gazeta Polska”, 29.11.1938, s. 2. Bogusław Miedziński bez entuzjazmu odniósł się do wyboru jego osoby na marszałka izby wyższej, gdyż wiedział, że w konsekwencji pojawienia się nowych obowiązków przestanie brać udział w aktywnym życiu politycznym przy boku Generalnego Inspektora. Starał się bronić przed objęciem wspomnianej funkcji w rozmowie ze Śmigłym-Rydzem ale z marnym skutkiem. Jak sam wspominał: *Marszałek [...] odmówił mojej prośbie, motywując swoją odmowę tym, że zarówno kierownictwo OZN, jak rząd, stanowczo obstaje przy mojej kandydaturze na marszałka Senatu, zaś on sam uważa to również za wskazane*. B. Miedziński, *Fantastyczne „Tło”*, „Kultura”, 1956, nr 12, s. 109.

## BIBLIOGRAFIA

### Archiwalia

#### **Archiwum Akt Nowych w Warszawie:**

- [1] Akta Walerego Sławka
- [2] Biuro Sejmu RP w Warszawie
- [3] Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
- [4] Obóz Zjednoczenia Narodowego
- [5] Prezydium Rady Ministrów (cz. VI)
- [6] Związek Legionistów Polskich
- [7] Związek Peowiaków
- [8] Związek Związków Zawodowych

#### **Archiwum Państwowe w Poznaniu:**

- [9] Związek Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu

#### **Instytut Pamięci Narodowej:**

- [10] Kazimierz Świtalski, IPN BU 01251/153

### Dokumenty publikowane

- [11] *Archiwum polityczne Eugeniusza Kwiatkowskiego*, oprac. M. M. Drozdowski, Warszawa 2002.
- [12] *Archiwum polityczne Ignacego Mościckiego*, t. IV, 1935–1940, oprac. T. Jędruszczak i A. Leinwand, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1974.
- [13] *Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1945)*, t. IV, Londyn 1972.
- [14] *Ogłoszenie o wynikach wyborów do senatu z dn. 18 listopada 1938 roku* M. P. 1938, nr 264, poz. 620.
- [15] *Ustawa z dnia 8 lipca 1935 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu*, Dz. U. RP 1935, nr 47, poz. 319.
- [16] *Ustawa z dnia 8 lipca 1935 r. Ordynacja wyborcza do Senatu*, Dz. U. RP 1935, nr 47, poz. 329.
- [17] *Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 września 1938 r. o wyborach do Sejmu*, Dz. U. RP 1938, nr 67, poz. 497.
- [18] *Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 września 1938 r. o wyborach do Senatu*, Dz. U. RP 1938, nr 67, poz. 498.

### Prasa

- [19] „Dzień Dobry”, 1938.

- [20] „Gazeta Polska”, 1938.  
 [21] „Głos Narodowy”, 1938.  
 [22] „Ilustrowany Kuryer Codzienny”, 1938.  
 [23] „Słowo”, 1938.

#### Wspomnienia, dzienniki, relacje, publicystyka

- [24] Jędrzejewicz J., *W służbie idei. Fragmenty pamiętnika i pism*, Londyn 1972.  
 [25] Jędrzejewicz W., *Wspomnienia*. Wrocław – Warszawa – Kraków 1993.  
 [26] Katelbach T., *Spowiedź pokolenia*, Gdańsk 2001.  
 [27] Makowski W., *W dniu wyborów*, „Gazeta Polska”, 06.11.1938.  
 [28] Miedziński B., Fantastyczne „Tło”, „Kultura”, 1956, nr 12.  
 [29] Miedziński B., *Polityka Polski w dobie dzisiejszej*, „Gazeta Polska”, 11.10.1938.  
 [30] Popiel K., *Wspomnienia polityczne*, Warszawa 1983.  
 [31] Singer B., *Od Witosa do Sławka*, Warszawa 1990.  
 [32] Starzyński M., *Oświadczenie*, „Gazeta Polska”, 19.10. 1938.  
 [33] Zamorski K.J., *Dzienniki (1930–1938)*, Warszawa 2011.  
 [34] Żeligowski L., *O co walczyć?*, „Słowo”, 03.11.1938.

#### Opracowania

- [35] Adamczyk A., *Bogusław Miedziński (1891–1972). Biografia polityczna*, Toruń 2001.  
 [36] Ajnenkiel A., *Makowski Wacław (1880–1942)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIX/2, z. 81, pod red. Emanuela Rostworowskiego, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1974.  
 [37] Ajnenkiel A., *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975.  
 [38] Ajnenkiel A., *Polskie konstytucje*, Warszawa 1991.  
 [39] Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2001.  
 [40] Cat-Mackiewicz S., *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 5 listopada 1945 r.*, Londyn 1993.  
 [41] Faryś J., *Gabinet gen. Felicjana Sławoja-Składkowskiego, 16.V.1936–30.IX.1939* [w:] *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. J. Farysia i J. Pajewskiego, Szczecin – Poznań 1991.  
 [42] Nowakowski J. M., *Walery Sławek (1879–1939). Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1988.

- [43] Jędruszczak H. i T., *Ostatnie lata Drugiej Rzeczypospolitej (1935–1939)*, Warszawa 1970.
- [44] Macała J., *Konstytucja Kwietniowa w opinii środowisk katolickich II RP* [w:] *Silna demokracja w silnym państwie. Koncepcje reformy ustroju politycznego państwa w publicystyce politycznej XX wieku*, pod red. J. Farysia, T. Sikorskiego, P. Słowińskiego, Gorzów Wielkopolski 2007.
- [45] Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. II, Londyn 1956.
- [46] Tomaszewski J., *Kulisy wyborów do sejmu w 1935 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, r. LXVI, 1959, z. 2.
- [47] Waszkiewicz Z., *W cieniu Józefa Piłsudskiego. Rozważania o kulcie Edwarda Rydza-Śmigłego* [w:] *Polska bez Marszałka. Dylematy piłsudczyków po 1935 roku*, pod red. M. Wołosa i K. Kani, Toruń 2008.
- [48] Wyszczelski L., *Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz (1886–1941)*, Toruń 2013.

## **THE CAMP OF NATIONAL UNITY IN ELECTIONS TO SEJM AND SENATE IN 1938**

### **ABSTRACT**

In 1938, Walery Slawek had the overwhelming majority as elected Speaker of the lower house of the Polish Parliament. His success showed that, despite previous political defeats, he had a high reputation in Parliament. This constituted a threat to the trustees of power in Poland with President and General Inspector of the Armed Forces at the helm, because the growing popularity of Slawek, who was the leader of intra-Sanacja, could threaten their influence. Therefore, Rydz-Śmigły agreed to dissolve the Parliament and set a date for elections what had already been postulated by Moscicki even before the election of the Speaker of Parliament when he talked with the future commander in chief. As a result, Walery Slawek was released from his duties and those parliamentarians from the Sejm and Senate who supported him were superseded.



The election campaign was planned on a big scale: political rallies were organized, many posters were put up and numerous other election materials were distributed. All of these activities were meant to encourage citizens to participate in the election and vote for OZN. The authorities wanted to achieve a high level of voter turnout because some opposition groups announced a boycott of the election. In the end, nearly 70% of those eligible to vote went to the polls and the authorities perceived it as a success. OZN took about 80% of the seats in Parliament. There were certain circumstances that determined this success in the election: events on the international stage, some support from the Catholic Church and a promise to change the electoral system.

Keywords:

elections to the Sejm and the Senate in 1938, The Camp of National Unity.